№ 84. Kraków, dnia 14 Kwietnia — Sobota. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 13 kwietnia.

Rząd rosyjski z gorączkową żarliwością pracuje nad wstrzymaniem ruchu emancypacyjnego, jaki się rozpoczął za panowania Aleksandra II. Wszystko w Rosyi idzie na ofiarny ołtarz despotyzmu, a prawowity duch wolności i postępu wpakowano do skrzyni żelaznego absolutyzmu, zamkniętej na carskie pieczęcie. Przyznać trzeba, że w tej destrukcyjnej pracy rząd rosyjski, mimo napotykanej na każdym kroku zemsty Eumenid, z wielką śmiałością rozwija najdziksze instynkta władzy. Zamiast ułagodzenia umysłów i zaprowadzenia w zdemoralizowanem społeczeństwie jakiegoś ładu i spokoju, rządy Tołstoja, Pobiedonoscewa i Katkowa zapomocą samowoli bez granic stawiają opór duchowi czasu, urągają najważniejszym i najwznioślejszym zdobyczom cywilizacyi, ze wszystkiemi warstwami społecznemi prowadzą zaciętą walkę, drażnią do szpiku kości inteligencyę narodu, stwarzając przez to społeczny chaos, na który puhacze zajadłej reakcyi szukają znowu ratunku w gwałtownych środkach mikołajowskiej epoki.

Despotyczna tyrania rządu rosyjskiego doznaje szczerego poparcia od półgłówkowych bajarzy polityki ludowej (*narodniczestwa*) i puszczyków tak zwanej *ruskoj staryny*, która prawosławie uważa za czystą policyę porządku, owym zaś porządkiem według niej ma być zbiór wszystkich tradycyi z czasów Iwana Groźnego. Tym sposobem ci rzekomi ochroniciele Rosyi pragną uratować tradycyjną ideę powagi carskiej, przez ochranianie jej od najsłabszego tchnienia wolności — tej perły, tego najwalniejszego środka zachowania każdego społeczeństwa.

Sam więc rząd i wstecznicy rosyjscy dopełniają rewolucyi w Rosyi i stwarzają nieszczęśliwych fanatyków, którym pod szalonym naciskiem nic innego do głowy przyjść nie może nad myśl rzucenia pocisku dynamitowego pod stopy swego władcy. — W Rosyi powstało prawdziwe piekło — poezya męczarni i szalone hymny ciała i krwi.

Złamawszy swobodę ducha i myśli przez zakneblowanie ust liberalnych organów rząd rosyjski nielitościwie łamie swobody cywilne. Z dniem każdym przybywają nowe środki surowości lub głupoty, nowe objawy polityki obłąkania, zatruwającej duchowe życie rosyjskiego narodu. Do takich środków należy zamknięcie granicy przez nałożenie niesłychanego podatku na paszporty zagraniczne, który ma być ospą ochronną od zarazku europejskiej zgnilizny i politycznej demoralizacyi.

Zamiast 5 rs. półrocznej opłaty paszportowej rząd carski nakłada 11 rs. podatku od miesięcznego paszportu zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Wprawdzie według ukazu cara Mikołaja z r. 1851 opłata od paszportu półrocznego wynosiła 250 rs, gdy dziś wynosić będzie 65 rs.; obecne atoli przepisy są bardziej drakońskie aniżeli mikołajewski ukaz, gdyż nie czynią żadnych prawie wyjątków, bo tylko osoby obłożnie chore, zaopatrzone w gubernatorskie świadectwa, oraz „odkomenderowani“ przez rząd za granicę w celach naukowych będą uwolnieni od opłaty paszportowej. Nikomu więc z osób mniej zamożnych nie wolno się ruszyć z miejsca, nie wolno wyjechać za granicę dla poratowania zdrowia, dla odpoczynku, przyjemności, zawiązania nowych stosunków handlowych, lub też w celu uzupełnienia swego wykształcenia w zbiorach, bibliotekach, audytoryach i naukowych instytutach zagranicznych. Niegdyś przed dwoma tysiącami lat Chiny otoczyły się olbrzymim murem w celu zabezpieczenia się od napadów barbarzyńskich nomadów a dziś przy schyłku XIX stulecia, gdy ułatwienie środków komunikacyjnych i łatwość zawiązywania międzynarodowych stosunków dla wymiany dóbr ekonomicznych, tudzież zdobyczy cywilizacyjnych uważamy za największe dobrodziejstwa naszych czasów, Rosya zamyka swych poddanych, ich rentę, ich inteligencyę w jednem wielkiem więzieniu, opodatkowuje ich zdrowie, tudzież zasoby moralne i materyalne, wreszcie tłumi jedno z najważniejszych źródeł dobrobytu wszystkich ludów — ruch międzynarodowy.

Ów barbarzyński przepis ma się rozumieć nie osiągnie ani politycznego, ani fiskalnego celu, lecz zadać musi ciężkie ciosy kulturze rosyjskiej. Przedewszystkiem wygórowana opłata od paszportów stwarza przywilej dla bogatych. Tych marnotrawnych synów nie powstrzyma kosztowny paszport od używania powabów zagranicznego życia. Jak dawniej ci „nieobecni“ tracić będą swą ojcowiznę w luksusowych *badach*, grać w *Monte Carlo*, marzyć w galeryach lub teatrach wielkich miast, albo wreszcie tracić resztki życia w pornograficznych spelunkach. Ów przywilej obudzić musi niechęć w tych, co podróży za granicę nie uważają za rzecz zbytku, lecz za potrzebę każdego wykształconego człowieka poszukującego nauki, cywilizacyi i wynalazków, a tej potrzeby pozbawieni oni będą przez zamknięcie granicy. Powiększy więc ono rozgoryczenie, pesymizm, a może i zrodzi komunistyczne zachcianki. Zatkanie owego okna Piotra Wielkiego, przez które Rosya spoglądała na Europę, nie powstrzyma promieni cywilizacyjnego światła, każdy bowiem uciekać będzie z nieznośnego więzienia, aby odetchnąć zdrową atmosferą, a choćby nie miał 132 rs. na opłacenie paszportu, potrafi sztucznie obejść przepisy, ograniczające wolność osobistą, za pomocą wszechwładnej w Rosyi „łapówki“ i klasycznej korupcyi rosyjskich czynowników. Zamknięcie granicy nie powstrzyma anarchii w Rosyi, bo ona jest właściwą jej siedzibą; nie powstrzyma ono także emigracyi, powiększającej tyle szkodliwą dla caratu falangę zagranicznych spiskowców, gdyż każdy za 11 rs. będzie mógł wydostać się z zaryglowanej na więzienne wrzeciąże swej ojczyzny. Wszyscy więc będą z niej uciekać, a tem samem nie pozostaną w kraju pieniądze za granicą wydać się mające.

Takie będą zgubne skutki tego odosobnienia się Rosyi od Europy dla rosyjskiej cywilizacyi, rosyjskiego państwa i rosyjskich finansów. Lecz puszczyki reakcyi bynajmniej się nie troszczą, czy rozwój Rosyi cofa się o wieki całe. Ani rozum stanu, ani przykład wieków u nich nie ma znaczenia. Im tylko idzie o wzmocnienie jedynowładztwa cara i spełnienie ich samolubnych planów.

Ten nowy zamach na swobodę osobistą, cywilizacyjne dążności społeczeństwa i rozwój stosunków handlowych Rosyi byłby dla nas obojętny, gdyby nowe przepisy paszportowe najcięższej Polski nie dotykały, ziemie bowiem polskie zawsze miały między sobą i z Europą najwięcej stosunków. Na ogromnej opłacie paszportowej ucierpią niewątpliwie nasze handlowe stosunki, nasze moralne i intelektualne interesa, a *moralna łączność* ziem polskich zagwarantowana traktatami ciężko pogwałconą przez to zostanie. Nietylko z tego jedynie względu Prusy wschodnie, Wielkopolska i Galicya cierpieć będą z powodu nowych rosyjskich przepisów paszportowych. Ponieważ opłaty i kary za przetrzymanie paszportu ściągać będą na granicy, nie zaś jak dawniej w miejscu zamieszkania, przeto przy znanej „szerokiej naturze“ rosyjskich turystów, mnóstwo ich po wydaniu pieniędzy w podróży pozostawać będzie w nadgranicznych miejscowościach bez środków utrzymania, gdyż do kraju puszczeni nie będą. Rząd więc pruski i austryacki utrzymywać będzie musiał osobną policyjną służbę nadgraniczną, czuwającą nad przymusowem wydalaniem rosyjskich poddanych, a przeważnie żywiołów zdemoralizowanych i szkodliwych, co pociągnąć za sobą musi utrudnienie stosunków paszportowych w pasie nadgranicznym. Polacy więc z powodu bezmyślnej a barbarzyńskiej ustawy rosyjskiej wystawieni będą na rozmaitego rodzaju dotkliwe nieprzyjemności.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 12 kwietnia.

Pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, Włodzimierza hr. Russoskiego, odbyło się dzisiaj walne zgromadzenie członków tutejszego banku rolniczego, instytucyi, która dopiero przed dwoma laty powstała. Członek dyrekcyi, p. Bolesław Augustynowicz, odczytał sprawozdanie, zawierające następujące ważniejsze szczegóły:

Szczupło przez stowarzyszonych wpłacony kapitał udziałowy zniewolił dyrekcyę ograniczyć działalność banku tylko do udzielenia zaliczek na produkta Towarzystwu do komisowej sprzedaży oddane, do otwierania kredytów na podkład produktów, tudzież do przyjmowania pieniędzy za oprocentowaniem na rachunek bieżący. Temu brakowi dostatecznego kapitału obrotowego chcąc zapobiedz, starała się dyrekcya zaraz w pierwszej chwili rozpoczęcia czynności, o uzyskanie dla banku rolniczego pozwolenia do przyjmowania pieniędzy za oprocentowaniem na asygnaty kasowe; ministerstwo finansów jednak odmówiło tego pozwolenia, wskazując nam książeczki wkładkowe, jako sposób przyjmowania lokacyi Towarzystw udziałowych więcej odpowiedni. Nie mając zamiaru konkurencyi w tym kierunku z innemi miejscowemi zakładami, ograniczyła dyrekcya fundusze obrotowe tylko na kapitale, pochodzącym z wpłaconych udziałów, z wkładek na rachunek bieżący i z reeskontu portfelu w banku austro-węgierskim lub w lwowskiej kasie oszczędności. Oprócz tych dwóch instytucyj jest jeszcze wyrobiony kredyt do wysokości 50,000 złr. w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, który to kredyt jednak do tej chwili nie był użyty. Dyrekcya prowadziła wyłącznie tylko interes komisowo-zbożowy, trudny z natury rzeczy, a tem trudniejszy, gdy się nie posiada własnych spichrzów. Wydatki jednak połączone z urządzeniem i administracyą składów zbożowych, wydawały się dyrekcyi za wysokie w stosunku szczupło wpłaconego kapitału, co zniewoliło ją, myśl tak pożyteczną pożądaną odroczyć.

Zmuszoną więc była dyrekcya i sprzedawać powierzone jej produkta wprost ze stacyi kolejowych za granicę lub odbiorcom miejscowym. Jak płacono za zboże w chwili otworzenia banku w jesieni 1881 roku, a w jakiem położeniu znajdują się obecne targi zbożowe, wiadomo tak, że dyrekcya nie potrzebuje bliżej tego przedmiotu poruszać; że jednak prawie bez przerwy od otworzenia banku trwające zacofanie się cen zbożowych działało ujemnie na rozwój Banku rolniczego, to nie podlega żadnej wątpliwości, ale pomimo tych wszystkich zawodów i trudności, pomimo nowej formy handlu zbożowego, wbrew dawnym w kraju naszym utartym drogom transakcyi zbrożowych, gdy wszystko to nastręcza wielokrotnie powody do niezadowolnienia skutkiem wrodzonego nam ducha konserwatywnego, Bank rolniczy rozwinął się w pierwszym okresie swego istnienia o tyle, iż zarobiwszy brutto złr. 9.048 cent. 93 w. a. pokrył z bardzo nieznaczną różnicą koszt swego bytu.

Przychód Banku wynosił w ogóle 543.794 złr. Rochód zaś 534.214 złr., Remanent wynosi więc 9.580 złr.

Bilans stanu majątkowego z końcem roku z. wykazuje 238.697 złr. Zysk brutto wynosił 9.048 złr., wydano zaś na koszta administracyi i odpisania z rachunków 9.667 złr., niedobór zatem w latach 1881/2 wynosi 618 złr., która to strata podzieloną zostaje pomiędzy 161 członków Stowarzyszenia, posiadających 374 udziałów, licząc po w. a. 1 ct. 65 na udział w kwocie 617 złr. niepodzielna zaś reszta w. a. złr. 1, przeniesioną będzie jako strata na rok 1883. Fundusz rezerwowy wynoszący obecnie 3.770 złr., pozostał nietknięty.

Przy organizacyi Banku podpisało 176 członków 413 udziałów po złr. 200 razem w sumie 82.600 złr., z tych nie wpłaciło zupełnie 14 członków 38 udziałów po złr. 200, razem w sumie 7600 złr., 162 członków pozostało z 375 udziałami po złr. 200, razem w sumie 75,000 złr.

Na subskrypcyę tę wpłaciło 51 członków 135 udziałów po złr. 200 w sumie 27,000 złr., 111 członków 240 udziałów częściowych w sumie 26,390 złr., — 162 członków 375 udziałów w łącznej sumie 53,390 złr.; 1 członek odebrał 1 udział w kwocie 200 złr. Pozostało 161 członków z 374 udziałami wpłaconemi z końcem 1882 r. w sumie łącznej 53,190 złr.

Wypowiedziało z d. 31 grudnia 1882 6 członków 25 udziałów wpłaconych łącznie w sumie 3750 złr.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, udzieliło dyrekcyi absolutoryum za rok zeszły, poczem po kilkakrotnych bezskutecznych głosowaniach wybrano do komisyi rewizyjnej na r. b. pp. H. Bohdana, dra Wł. Kraińskiego, A. Rayskiego, T. Rozwadowskiego i K. hr. Scipiona. Do Rady nadzorczej, z której wystąpili pp. Wł. hr. Russocki, Jan Breuer i St. Polanowski, wybrano pp. Kaz. Rojowskiego, Jana Breuera i Bol. Śmiałowskiego, a do dyrekcyi pomimo rezygnacyi wniesionej wybrano ponownie pp. Bol. Augustynowicza, Aug. Schellenberga i Jana Breuera.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 9 kwietnia.

(Z Unii. — Gmina ewangielicko-augsburgska w Warszawie. — Budowa fortów. — Wychodzenie dzienników w święta i zecerzy. — Apuchtin.)

Z Podlasia dochodzą nas wieści tragiczne. — W dniu wczorajszym o godzinie szóstej rano zastrzelił się z rewolweru ks. Jakubowski, proboszcz parafii Wierów, położonej nad samym Bugiem, w odległości trzech mil od powiatowego miasta Sokołowa. Bezpośrednią przyczyną śmierci księdza Jakubowskiego było prześladowanie ze strony władz rządowych, jakiemu podlegał oddawna, skutkiem niesienia pomocy religijnej unitom, a ostatecznie zamiar zapieczętowania kościoła wierowskiego. O zamknięciu wspomnionego kościoła mówiono dawno, a ilekroć o tem posłyszał ks. Jakubowski zwykł był mawiać: „jużto ja pierwej umrę, nim ten mój kościół opieczętują.“ Tymczasem w dniu 6 b. m. przybył do ks. Jakubowskiego wójt gminy Repki, w obrębie której Wierów się znajduje, nazwiskiem Stolarczuk, i zakomunikował mu odpowiednie rozporządzenie władz administracyjnych. Ks. Jakubowski przeczytawszy wszystko, rzekł do Stolarczuka „iż pierwej umrę nim kościół zostanie zamknięty — przedtem je-

KRÓL-SOCYALISTA.

Obrazek na tle historycznem

8) przez

J. Zacharyasiewicza.

(Ciąg dalszy.)

— Nie rozumiem tego zapytania — odparł z przymuszonym uśmiechem. Książki mojej nie można zastosować do dzisiejszych okoliczności, jeżeli te macie na myśli.

— Nic innego nie mam na myśli, najjaśniejszy królu, jak dzisiejsze nieszczęście mojej ojczyzny. Niepodzielną szatę Chrystusa, podzielili spektatorowie męki Jego.... Gdybyś najjaśniejszy królu mógł uczuć dzisiejszą mękę rzeczypospolitej, pewnie nie dotknąłbyś się tego kawałka jej ziemi niepodzielnej!

Brenkenhof postąpił krok, jakby chciał koniec położyć tej mowie obrażającej majestat królewski. Król pobłażliwym uśmiechem przeszkodził temu.

— W książce mojej — ozwał się król — mówiłem o zdobywcach, ja zaś z rzecząpospolitą nie prowadziłem wojny. Biorę, co mi dano, za zezwoleniem waszego króla, a mieszkańce, witają mnie wszędzie jako ojca i dobroczyńcę.

Blada twarz starego Ogończyka nabiegła krwią. Uderzył ręką o karabelę i rzekł:

— Nie wierz, o królu, tym, którzy po ziemi za tobą pełzają i liżą stopy twoje! To nikczemni pochlebcy, to psy zgłodniałe, którzy patrzą kiedy im rzucisz kość niedogryzioną!... Od tych nigdy się prawdy nie dowiesz!

Poważne myśli malowały się teraz na twarzy królewskiej.

— Wiem — odpowiedział spokojnie — że wielu jest malkontentów, ale większość niezmierna sprzyja mi. Mojem staraniem będzie przekonać tych malkontentów o moich dobrych względem kraju zamiarach. Chcę, aby dobrobyt wzmógł się między wami i abyście w spokoju spożywali owoce pracy swojej!

— Nie samym chlebem żyje człowiek.

Nastało milczenie. Stary Ogończyk spuścił głowę na piersi. Generałowa usunęła się w głąb izby, za nią poszedł Junosza, a powoli przysunął się do nich karczmarz ze swymi synami. Z pod białej ściany patrzyli z jakiemś niepzzyjemnem uczuciem na starego Ogończyka, który stał na środku izby z głową zwieszoną. Brenkenhof niecierpliwie poprawiał żaboty.

— Jeszcze o jedną łaskę śmiem prosić. Powiedz mi, najjaśniejszy królu, czy to prawda, że do państwa twego wcielasz wszystkie te nadgraniczne majątki, których dwory leżą na lewym brzegu Noteci?

— Taka jest nasza wola — odpowiedział król.

— A gdyby kto chciał dwór swój rozebrać i przenieść na prawy brzeg Noteci?

— Będzie winien sprzeciwiania się naseej woli.

Oczy starego Ogończyka błysły dzikim ogniem, pomarszczona twarz jego wykrzywiła się śmiechem szaleńca.

— A gdyby — zasyczał głosem wężowym — gdyby... lotna iskra padła pomiędzy deski modrzewiowe... gdyby wiekowe gniazdo ojców moich objęły wkoło czerwone płomienie... gdyby z tego gniazda, w którem rodziły się liczne pokolenia, żyły bogobojnie i umierały chlubnie... gdyby z tego wszystkiego nie pozostało nic, tylko kupa popiołu — czy i wtedy właściciel tego popiołu będzie należał do poddanych Jkmości?

Król zmarszczył brwi i nic nie odpowiedział. Obrócił się do okna, pod którem stał duży stół z papierami. Był to znak, że król uważa audyencyę za skończoną.

Wszyscy skłonili się w pokorze i zaczęli wychodzić. Gdy Junosza długą szablicą stuknął o podłogę, odwrócił się król i rzekł do niego:

— Z gościnności Jego skorzystamy. Lubię ludzi, którzy umieją godzić się... z wyrokami Opatrzności.

Z głową zwieszoną wyszedł powoli stary Ogończyk. W oczach jego błyszczały łzy.

Długi czas chodził król szerokiemi krokami po izbie. Brenkenhof patrzał za nim z niepokojem.

Król zatrzymał się nagle.

— Są rzeczy — rzekł z uśmiechem — na które zbliska nie trzeba patrzeć. Zostawmy to niższym organom rządu. Mówiłeś mi panie Brenkenhof, że w kraju jest wiele nędzy i, że przedewszystkiem dobrobyt kraju podnieść należy. Trzeba malkontentów przekonać, że o ich dobru myślimy, że biednym zarobek dać chcemy. Wracam do naszej myśli, aby czemprędzej wziąć się do budowy kanału, któryby Noteć połączył z Wisłą. Biedni mieliby, zarobek, a producenci ułatwiony przewóz swoich produktów.

— Dobrze, najjaśniejszy panie — odparł Brenkenhof — ale zkąd weźmiemy materyału do budowy, do której w braku kamienia tyle drzewa potrzeba*).

Rozśmiał się król.

— Czy nie widziałeś, że wody i brzegi Noteci pokryte są stosami drzewa?

— Aby to nabyć, potrzeba parę milionów.

— Milionów? — powtórzył król z uśmiechem — wola nasza więcej warta, niż miliony.

*) Meisner, biograf Brenkenhofa, z którego ważniejsze fakta do tego szkicu wzięliśmy, powiada, że bez tego drzewa nie możnaby było kanału zbudować — ale, że król pruski za to drzewo nie dał żadnego wynagrodzenia, tego on (Meissner) wcale usprawiedliwiać nie myśli tem bardziej, że zabranie drzewa miało miejsce przed urzędowym zaborem kraju.

Brenkenhof nie zrozumiał tych słów.

— Powiedz pan majorowi Zabeltitz — mówił król dalej, aby dragonom swoim nakazał wziąć wszystko drzewo mojem imieniem w posiadanie.

— Wszystko drzewo? — powtórzył Brenkendorf z zadziwieniem.

— Wszystko, które pływa na wodzie i leży na brzegach.

— Czy...

— Wiem, o co pytasz. Zabierzemy drzewo bez żadnego wynagrodzenia.

Trudno w dzisiejszej Polsce szukać właściciela!

Brenkenhof nic na to nie odpowiedział. Sam kanał był jego pomysłem. Powziął go był przy odwiedzinach generałowej S*, której majątek leżał nad Notecią. Chciał tym sposobem odwdzięczyć się generałowej za jej usługi i wielką część jej gruntów osuszyć. Mówił z królem o tym projekcie, ale rozchodziło się o znaczny koszt takiej amelioracyi.

Dzisiaj wrócił sam król do tego projektu i węzeł gordyjski rozciął jednem słowem. Tajny radzca Brenkenhof nie widział potrzeby odradzać królowi tego zamachu na cudzą własność. Milczał tylko.

Zaiste słudze królewskiemu przystało tylko milczenie — prokurator zaś każdego dzisiejszego państwa poważyłby się nazwać króla... socyalistą w najgorszem tego słowa znaczeniu!

Za chwilę major von Zabeltitz otrzymał rozkaz zabrania wszystkiego drzewa w wodzie i na brzegach, na rzecz państwa.

. . . .

Już było ciemno, gdy król z Brenkenhofem gospodę opuścił. Zbliżali się właśnie do gościnnego dworu JMPana Junoszy który na przyjęcie króla w godowe wystroił się szaty — gdy nagle na ciemne chmury nocy buchnęła krwawa łuna.

— Gdzieś się pali — ozwał się Brenkenhof.

Król zmarszczył czoło i milczał chwilę.

— To stary Ogończyk pali swój dwór — ozwał się — aby nie być moim poddanym!

— Zawiedzie się — dodał radzca — gdyż drugi brzeg Noteci, gdzie leżą jego pola, do nas należeć będzie.

Rozmowę dolszą przerwał ceremoniał gościnności staropolskiej, z jaką przyjmował wysokiego swogo gościa JMPana Junosza w swoim dworze okazałym przy łunie drugiego staropolskiego dworu!...

. . . .

W gospodzie świeciły się jeszcze na stole świece woskowe — jeczcze dywany z herbem generałowej przykrywały podłogę brudnej szynkowni, jeszcze nad Notecią wybuchał od czasu do czasu ku niebu jak głos błagalny rozpaczy ognisty słup niedalekiego pożaru: gdy do gospody wpadł karczmarz w podartej odzieży, z twarzą krwią nabiegłą i oczyma błędnie wywróconemi do góry!

Wracał on właśnie z drugiej strony rzeki, gdzie dowiedział się o strasznym rozkazie króla.

Rozkaz ten był ciosem śmiertelnym dla jego — rozumu. Bełkotał bez związku, zacisnął, pięście i machał niemi koło siebie jak opętany, brzydka piana pokryła mu usta, zaczął tłuc i łamać sprzęty....

Wreszcie zaryczał jak dzikie zwierzę i padł nieżywy na dywany.

Szeroka struga piany z krwią zmieszanej zwalała staropolski herb szlachecki, żywemi kolorami na dywanie wytkany! Tak skonał pierwszy Prusak na ziemi wielkopolskiej.

Rzućmy czarną oponę na jednę z tych scen hołdu i rozkazu królewskiego, jakich wiele było podówczas wzdłuż całego brzegu Noteci. Wejdźmy pod niebo jaśniejsze.

(Dok. nast.)

dnak nabożeństwo w kościele odprawię." Stolarczuk na to oświadczył, iż w niedzielę już nie wolno mu odprawiać nabożeństwa, aby scen jakich w kościele nie było..

Na tem się rozeszli. Stolarczuk udał się do Sokołowa i raport naczelnikowi powiatu złożył. — Naczelnik nie chciał wierzyć temu, co Stolarczuk opowiadał. Tymczasem wieść się szeroko rozeszła po okolicy, że kościół w Wierowie skutkiem bezustannego podszczuwania i denuncyacyi sąsiednich popów, ma być zamknięty. W niedzielę więc od świtu poczęły się cisnąć tłumy do świątyni, pragnąc zobaczyć ją po raz ostatni. Oczekiwano wyjścia ks. Jakubowskiego ze mszą ale nadaremnie. Nagle rozległ się głuchy wystrzał. — Wieść z kościoła wybiegła i... znalazło ks. Jakubowskiego, leżącego na cmentarzu kościelnym, krwią zbroczonego.

Każdy się domyślił co się stało. Wysłano natychmiast na wszystkie strony posłańców po lekarzy, bo ksiądz jeszcze żył; kula przeszywszy lewy bok przeszła mimo serca.

Kiedy około południa dowiedziano się w Sokołowie (w powiecie) o tym wypadku, porwał się natychmiast naczelnik powiatu i z żandarmami oraz policyą, pobiegł jak szalony do Wierowa.— Co się tam dalej stało, jeszcze nie wiemy. W każdym razie fakt notujemy jako nowy przyczynek do rządów rosyjskich w stosunkach kościelnych u nas. Z jednej strony układają się z Rzymem z drugiej zamykają kościoły i przez to popychają ludzi do rozpaczliwych czynów. Jesteśmy przekonani, iż urzędowe raporta zrobią ks. Jakubowskiego pozbawionym zmysłów, zwyczajny to ich sposób zamydlania prawdy, uprzedzamy to jednak niniejszem.

Pozatem na Podlasiu rozeszła się wieść, że manifest carski już gotów i napisany, leży po kancelaryach wójtów. W manifeście tym ma być powiedziane, że unitom dozwolone żyć wedle wiary, jaka im się podoba, dzieciom ich jednak tylko schyzma do wyboru zostaje. Podaję ostatnią wiadomość *relata refero*, nieprzywiązując do niej żadnej wagi.

W sprawie obsadzenia wakującej posady pastora parafii ewangelicko-augsburgskiej w Warszawie posłałem wam swego czasu wiadomość. Obecnie do doniesienia w tej kwestyi mam tyle, iż z powodu złamania nogi przez jednego z kandydatów t. j. pastora Bereusa wielu ze stronników exsenora Bartscha namawiało Bereusa do odstąpienia od kazań próbnych. Bereus jednak na to nie przystał i walka o wybór między nim a Bartschem toczyć się będzie. Należy mieć nadzieję, iż takt i poczucie przyzwoitości w członkach kolegium zwycięży i czynownik moskiewski jakim był Bartsch obranym nie zostanie. Ale... zobaczymy.

Do budowy fortów na około Warszawy zabierają się na serjo. Pojedynczym przedsiębiorcom już ich działy zostały oddane i ci porozwabiali sobie do robót ziemnych mnóstwo chłopów moskiewskich z kostromskiej gubernii. W zeszłym tygodniu zawierali z nimi kontrakty u tutejszych rejentów. Z wiosną przeto rozpoczną się roboty koło zrobienia Warszawy potężną fortecą. Więcej to na uwagę, w połączeniu z budową nowych kolei i ich znaczeniem strategicznem o czem w liście zeszłym pisałem, musi poważnie myśli wzbudzać w duszy.

Skutkiem demonstracyi patryotyczno-religijnych w roku 1861 odbywanych, pisma codzienne w Warszawie przestały wychodzić w niedzielę i święta. Zecerzy drukarscy uszczęśliwieni z tego zbywanego się wieczora zakupili mszę dziękczynną. Msza ta od owego czasu odprawiała się rok rocznie. Obecnie jednak okólnikiem p. Sadadyckiego, podstarszego zgromadzenia drukarzy, zwyczaj ten został zniesiony, a to na tej zasadzie iż powrócono nazad w dziennikarstwie do zwyczaju wydawania numerów w święta i niedziele. [illegible] bardzo drukarze postąpili. Mimowoli przychodzi tu zaznaczyć, że ludzie ci jeszcze umieli uszanować tradycyje pamiętny dla narodu z wielu względów rok 1861 już wszystkie *Kuryerki* pobożne i prawowierne *Słowa* etc. A jednak wstyd to. Dla niższej konkurencyi niszczyć to, co naszym i uszanowionym było obyczajem. Czy to licuje z prawomyślnością *Kuryera Warszawskiego* gromiącego wszystkich i wszystko za brak poszanowania tradycyi?!

Opowiedziano mi z dobrego źródła (pomimo to za wiadomość nie ręczę), że Apuchtin w odpowiedzi na raport przesłany o zajściach Puławskich otrzymał od samego cara telegram, w którym dostał upoważnienie do robienia wszystkiego, co uzna za możebne i właściwe, do otworzenia lub zamknięcia na zawsze szkoły puławskiej kiedy mu się spodoba. Jeżeli rzecz ta nie jest prawdziwą to w każdym razie wysoce prawdopodobną. Czegoż bo się po dzisiejszym carze i rządzie spodziewać nie należy?

Wybory sejmowe.

Termin wyborów sejmowych podany przez *Presse* na połowę maja, jest nieprawdopodobny, a to z powodu, iż w takim razie już by wybory musiały być rozpisane. Od rozpisania bowiem do chwili aktu wyborczego musi co najmniej 6 tygodni upłynąć, jeżeli czynności przygotowawcze mają być w porę skończone. Zanim starostwa zawiadomią gminy o wyborach i oznaczą im termin ułożenia list wyborców — zanim listy te przez gminy rzeczywiście ułożone będą, upłynie co najmniej trzy tygodnie czasu. Dodajmyż do tego czas potrzebny do sprawdzenia tych list przez starostwo — dodajmy dalej — że przy prawyborach zawsze musi być obecny urzędnik starostwa jako komisarz wyborczy, że zatem prawybory muszą także najmniej tydzień czasu zająć — że następnie trzeba jeszcze wybranym wyborcom porozsyłać legitymacye — a to wszystko zajmie z pewnością drugie trzy tygodnie czasu. Z tego więc, że gminy dotąd rozpisane nie zostały, a to odbędą się nie wcześniej, jak w pierwszej połowie czerwca.

Do *Gaz. Nar.* donoszą z Husiatyna, iż tamtejszy komitet przedwyborczy d. 6 bm. się rozwiązał, z powodu, iż większość jego popierała kandydaturę ks. Romana Czartoryskiego, byłego prezesa Koła polskiego w sejmie pruskim, a obecnie poseł i kandydat drugi, p. Erazm Wolański, c. k. podkomorzy, dotychczasowy poseł z większych posiadłości, nie chciał ustąpić ze swej kandydatury. Zachodzi więc obawa, iż kandydat z partyi ruskiej, których trzech wymienia, przejdzie.

Wielki proces nihilistów w Petersburgu.

Akt oskarżenia obejmujący 70 arkuszy pisma dzieli się na ośm rozdziałów. Pierwsze cztery działy obejmują: 1) krótką charakterystykę partyi socyalno-rewolucyjnej *Narodnaja Wola* i podanie, przy jakiej sposobności oskarżeni zostali aresztowani; 2) organizacyę powstania ludowego w powiecie czychiryńskim w r. 1877; 3) zamach na kolej żelazną w Aleksandrowsku d. 18 listop. 1879 i pod Moskwą 19 list. 1879 r., jak również zamach dokonany w lecie w Petersburgu 1880 r.; 4) zrabowanie kasy państwowej w Kiszyniewie. Ostatnie cztery rozdziały zawierają: 5) zamordowanie cara 1/13 marca 1881 r.; 6) działalność przestępców po r. 1881; 7) socyalno-rewolucyjne biuro paszportowe i 8) rysopisy oskarżonych i wiadomości do nich odnoszące się.

Jak z tego okazuje się, proces obecny jest rekapitulacyą dotychczasowych procesów politycznych. Szczególne zajęcie obudza ustęp aktu oskarżenia traktujący o podziwienia godnej czynności nihilistów po zamordowaniu cara. Akt oskarżenia powiada w tej mierze co następuje:

„Według nihilistycznej proklamacyi z dnia 1 marca „Narodnaja Wola" mimo wszelkich prześladowań dalej pracuje świadoma swoich celów. Z listu szyfrowanego, znalezionego u oskarżonego Tełatowa, a adresowanego do Aleksandra Michajłowa, okazuje się, iż „Narodnaja Wola" przez liczne aresztowania znacznie osłabioną została, wskutek czego wskazanem jest ostrożne i powolne działanie, a przedewszystkiem reorganizacya stronnictwa. Stało się to przez połączenie frakcyi „Przyjaciół ludu" ze stronnictwem „Narodnej Woli", to ostatnie więc wzmocnionem zostało zastępem nowych propagandzistów. Zorganizowano wtedy nową sekcyę pod nazwą „Czerwonego krzyża", która też wkrótce objawiła swoją czynność nowemi zbrodniami.

Na początku r. 1882 dokonano morderstwa na generale Strelnikowie w Odessie a w lecie pilnie pracowano nad fabrykacyą dynamitu. Ze powyższa organizacya w samej rzeczy się odbyła, wskazuje list znaleziony w więzieniu u Stefanowicza. List ten pochodził od Leiby Deutscha przebywającego zagranicą. Stefanowicz zeznał, iż przez dłuższy czas bawił za granicą i że należy do partyi „Czernyj Piereduł," to jest do rewolucyjnego stronnictwa domagającego się równego podziału ziemi. „Czernyj Piereduł" nie należy, zdaniem Stefanowicza, łączyć z *Narodną wolą*, to ostatnie bowiem stronnictwo jest bardzo silne, ma wielkie tradycye i doskonale jest uorganizowane. Dopiero w roku 1881, gdy „Czer. Pier." połączył się z „Narod. wol." Stefanowicz został powołany do Rosyi przez zgromadzenie konstytucyjne i do kraju w samej rzeczy powrócił. Wraz z Stefanowiczem wstąpił do „Narod. woli" Tichomirow, (dotychczas nie aresztowany), autor wielu naukowych broszur socyalno-rewolucyjnych.

Po przybyciu do Rosyi wszedł Stefanowicz w stosunki z Bogdanowiczem (Kobyzewem), Graczewskim i panną Baranikow, którzy wszyscy do związku wstąpili. W tymże czasie przystąpił do nich także dymisyonowany oficer Bułanow. Wkrótce jednak okazało się, że stronnictwo, pomimo swego połączenia z „Czornym Perediełem", jest jeszcze słabe, postanowiono przeto uwolnić lepszych z pomiędzy wygnanych na Sybir.

Zadania tego podjął się „Czerwony krzyż" partyi rewolucyjnej. U aresztowanego Tełatowa znaleziono instrukcye co do uwolnienia więźniów i listy Deutscha do Stefanowicza, według których Ławrów i Wiera Zazulicz, którzy przebywali wtedy zagranicą, objęli kierunek organizacyi „Czerwonego krzyża". Pomimo, że Stefanowicz nie należał sam do komitetu Czerwonego krzyża, sympatyzował on jednak i konspirował z Wierą i Ławrowem. Bogdanowicz organizował Czerwony krzyż w Moskwie. W tym celu przybył z końcem roku 1881 z Syberyi, gdzie wspólnie z innym agentem Czerwonego krzyża, Jusirowem, wygnanemu Klemenko dopomógł do ucieczki. U Bogdanowicza znaleziono przy aresztowaniu receptę z apteki w Tomsku, wystawioną na imię Goszuskiego — z czego wynika, że Bogdanowicz pod tem imieniem tam przebywał. U Graczewskiego znaleziono szyfrowane depesze, w których były podane nazwiska wygnanych do europejskiej i azyatyckiej Rosyi. W tych spisach figurował także Jusirow.

Na rozkaz cara rozpoczęto śledztwo w sprawie „Czerwonego krzyża". W śledztwie tem znaleziono u chłopa Stanisława Jerowsińskiego szyfrowaną depeszę, która opiewała: „Klemenko aresztowany". To dało powód do śledztwa w Tiumen i Jekaterinburgu. Skutkiem tego wpadli na nasz trop". Znaleziono także u niego list Piotra Orłowa, syna księdza, którego adres był podany na kartce znalezionej u Graczewskiego. To wszystko w związku z ucieczką Klemenki z Syberyi w lecie 1881 — doprowadziło do wniosku, że niektóre z nazwisk, zapisanych na karteczce Graczewskiego, są nazwiskami organizatorów „Czerwonego krzyża", i że towarzystwo to pod kierunkiem Bogdanowicza dopomogło Klemence do ucieczki.

Dnia 18 marca 1881 — na rozkaz komitetu wykonawczego — zastrzelono generała Strelnikowa w Odessie. Przy tej sposobności aresztowano dwóch ludzi, z których jeden Kassagorski zapytał: czy i trzeci także aresztowany? Któż był ten trzeci? Stefanowicz czynnym był przy zabójstwie, on to najął wóz, w którym zabójcy jechali, od chłopa Barlentiewa. Przy kupnie koni był obecny młody człowiek średniego wzrostu, z czarną bródką. Nie był to Kassagórski. Kelnerzy w Krymskim hotelu, gdzie mieszkał gen. Strelnikow i Stefanowicz, opowiadali, że często tam przychodził młody, nieznajomy człowiek. Stefanowicz oświadczył, że jeden z jego znajomych, który wiedział o planie zabicia Strelnikowa, ale nie był obowiązany do wzięcia w nim udziału, opuścił wóz w chwili, gdy tenże wjeżdżał do Odessy. Śledztwo wykazało, że Stefanowicz jest tym samym Halturynem, który wysadził w powietrze pałac zimowy, i że Kassagorski jest identyczny ze słuchaczem nadzwyczajnym uniwersytetu petersburskiego, Szylwakowem. Trzeci zabójca Strelnikowa został odkryty przez policyę dopiero przy najściu na pomieszkanie małżonków Prybyłowów; został on tu aresztowany pod nazwiskiem Bormałujewa, i okazało się, że jest to Klemenko, członek *Narodnoj Woli* — ten sam, który Bogdanowiczowi na rozkaz „Czerwonego krzyża" dopomógł do ucieczki.

Klemenko, który przez sąd wojenny w Kijowie został skazany na lat 15 przymusowych robót w Sybirze, zeznał, że po ucieczce z Sybiru w maju 1881 przybył do Moskwy, gdzie się zgłosił w komitecie „Czerwonego krzyża". W lutym 1882 został wezwany do przybycia do Odessy, aby dokonać zabójstwa Strelnikowa. Przystał na to w nadziei, że z Odessy ucieknie za granicę. W Odessie spotkał się Klemenko z Kulturynem (Stefanowiczom) — rozmawiał zeń codzień, i oświadczył, że Strelnikow ma być zabity *à la* Mezencew. Kalturyn z początku oświadczył się przeciw temu planowi, później się z nim zgodził. Kupili razem konia, a Kalturyn dał Klemence 100 rubli. Klemenko tegoż dnia odjechał kupionym ekwipażem, i udał się potem na dworzec, Kalturyn zaś pojechał na ulicę Primorskaja, gdzie nastąpiło zabicie Strelnikowa. Klemenko przypatrywał się, jak Strelnikowa zabito, a Kalturyna i Szylwakowa aresztowano; sam zaś po dwóch dniach odjechał z Odessy do Petersburga, aby ujść aresztowania.

Na wiosnę 1882 r. dowiedziała się policya petersburska o przybyciu tamże bardzo ważnych rewolucyonistów, dla rozpoczęcia nowych knowań.

W Fonarnym Pereułku 9, mieszkał pewien Galinowski, pozostający pod dozorem policyjnym. Galinowski często spotykał się na ulicy z p. Anną Rosanową (Anną Korba) i z pewnym młodzieńcem Bormolajewem. Galinowskiego także często widziano w towarzystwie oficera marynarki Budzewicza, który jednak nie bywał ani w mieszkaniu Galinowskiego ani Rosanowy.

Galinowski i Bormolajew odwiedzali często Prybyłowa, przynosząc z sobą preparaty chemiczne i narzędzia chirurgiczne. Skoro aresztowano ich wraz z małżonkami Prybyłow, okazało się, iż Galinowski nazywał się Gruszewskim, Bormolajew Klemenko, Rosanowa Anną Korba, pewna dama, udająca młodszą, nazywała się Grünberg a kucharka była Juszkową. W mieszkaniu Prybyłowa znaleziono znaczne ilości ciał eksplodujących, między innemi 30 pudów (1200 funtów) dynamitu. Cała odzież była nadniszczona od chemicznych preparatów. Znaleziono także dwa pudełka fałszywych marek stemplowych. W tym mieszkaniu była także redakcya *Narodnoj Woli* i *Wolnoje Słowo*.

W połowie kwietnia 1882 otrzymał Graczewski przez agenta komitetu wykonawczego rozkaz urządzenia kursu o przyrządzaniu ciał eksplodujących, o budowie min, o rzucaniu bomb itd.

Dla wykonania tego planu wyszukał sobie wspólników w osobie Prybyłowa i jego narzeczonej panny Grossmann, których namówił, aby natychmiast ślub wzięli. Graczewski dał pieniądze na wynajęcie mieszkania na 11 linii nr. 24 i dostarczył kucharkę z fałszywym paszp[illegible]ski otrzymał rozkaz sprowadzenia wszystkich materyałów eksplodujących do mieszkania Prybyłowa. Eksperci uznali znalezione bomby za bardzo dobre i przydatne do użycia. Pani Prybyłowa niby nie wiedziała, w jakim celu bomby i ciała eksplodujące były przyrządzane, brała jednak udział w pracy i robiła zakupna. Kucharka według fałszywego paszportu nazywała się Sawina. Ona wraz z swoją panią kupowała wojłok i ceratę, któremi pokryto podłogę, aby osłabić szmer prasy drukarskiej. Klemenko poznał się z Graczewskim w maju 1882 i wraz z nim przyrządzał nitroglicerynę.

Porucznik marynarki Budzewicz uważa polityczną i ekonomiczną rewolucyę za nieuniknioną i dlatego przyłączył się do partyi *Narodnoj Woli*, zaprzecza jednak brania udziału w praktycznych robotach tejże. Na zapytanie, dlaczego jako wojskowy bierze udział w rewolucyi, odpowiedział Budzewicz, iż jako wojskowy uważał za swój obowiązek bronić interesów Rosyi i cara, dopóki te intererosa solidaryzowały się z sobą. Skoro jednak te interesa wprost sobie przeczyły, stanął po stronie ludu. Budzewicz poznał się z Anną Korba w kwietniu 1882 za pośrednictwem osoby, której nie chce wydać. Jedyną osobą, utrzymującą stosunki z Graczewskim była Anna Korba.

W mieszkaniu Graczewskiego znaleziono pisma rewolucyjne, książki o budowie min z rysunkami, 36 stamplii, papier stemplowy, paszporty, marki stemplowe, rachunek z zakupna materyałów do przyrządzania bomb i podkopów, sztylety, rewolwery i znaczną sumę pieniędzy. Jedno z pism miało tytuł: „O potrzebie ulepszenia organizacyi stronnictwa, aby ze skutkiem można było prowadzić walkę z rządem". Nagłówek drugiej rozprawy opiewał: „O połączeniu polskiej partyi z rosyjską". Trzecie pismo było „odezwą do rosyjskich oficerów", wzywającą ich do przystąpienia do rewolucyi dla obalenia tronu. U Budzewicza znaleziono 400 egzemplarzy pism nihilistycznych i kasę z pieniędzmi; u Anny Korba prasę ręczną, rozmaite adresy. 57 fotografij zbrodniarzy stanu, zakazane pisma i manuskrypta. U panny Grünberg zabrano 500 egz. pism nihilistycznych.

Prokurator domaga się w akcie oskarżenia, aby sąd skazał 17 oskarżonych na karę śmierci za należenie do socyalno-rewolucyjnej partyi *Narodnaja Wola*. Nadto zasługują na śmierć przez powieszenie Telatow, Slntopolski, Graczewski, Iwanowskaja i Bogdanowicz, jako uczestnicy dwóch zamachów na cara i w zamordowaniu tegoż; Klemenko za udział w zamordowaniu Strelnikowa i za ucieczkę z Syberyi, Lissowska za udział w zrabowaniu kasy kiszeniewskiej, wreszcie Stefanowicz za zorganizowanie buntu chłopskiego w r. 1877 i wydanie fałszywego carskiego manifestu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 kwietnia.

Wydział towarzystwa „Rady russkiej" postanowił zwołać na maj do Lwowa wiec „russko narodowy".

Parlamentarna komisya śledcza w sprawie Kamińskiego, przesłuchała we środę bar. Schwarza. Posiedzenie trwało kilka godzin. Przedmiotem przesłuchania były rokowania, które poprzedziły oddanie Schwarzowi generalnego przedsiębiorstwa budowy kolei podkarpackiej. Wpływu, jaki na to wywierał dr. Kamiński, dotknięto tylko pobieżnie; również powstrzymywała się komisya od zapytywania o prowizyę, jej wysokość i powody dla których ją ułożono. Główną wagę przesłuchania kładziono na to, ażeby dojść, z jakiekiemi organami rządowemi bar. Schwarz bezpośrednio czy pośrednio miał stosunki.

Komisya przemysłowa obradowała tegoż dnia dalej nad szóstym rozdziałem ustawy przemysłowej (o stosunkach robotników). Posłowie Fr. Suess i Ehrlich w dłuższych mowach oświadczyli się przeciw proponowanemu przez referenta oznaczeniu czasu pracy dziennej na 10 godzin. Ehrlich wnosił, ażeby zwołać ankietę złożoną z robotników i fabrykantów, i przedłożyć jej kwestyę oznaczenia czasu pracy dziennej. Nie powzięto jednak żadnej uchwały.

W wielu niemieckich dziennikach pojawiają się znowu korespondencye z Wiednia o bliskiem ustąpieniu hr. Taaffego od rządów — które mu zbyt są uciążliwe — i o przygotowaniu się nowego gabinetu Iovanovic-Coronini-Kraus do rychłego wystąpienia na widownią publiczną. *Gazeta frankfurcka* umieszcza w tym przedmiocie następujące wiadomości z Wiednia: „Odkrycie ustąpienia p. Taaffego wywołało tu nadzwyczajne zdumienie, gdyż nawet osoby w decydujących sferach jak najlepiej poinformowane nie widziały w obecnej sytuacyi żadnego powodu do ministeryalnego przesilenia. Informacye o bliskiem przesileniu zdają się pochodzić od samego dworu — lecz rzeczywiście rozchodzą się one z bliskiego temuż miejsca t. z. piwiarni Michała. Tam bowiem schodzą się prawie wszyscy korespondenci do zagranicznych dzienników. Jak opowiadają w kołach rządowych — mają być podobno ci zagraniczni korespondenci rozgniewani na namiestnictwo wiedeńskie, że im odmówiło zatwierdzenia statutów projektowanego stowarzyszenia korespondentów do zagranicznych dzienników. — Według ustaw austryackich bowiem obcokrajowcy nie mogą zawiązywać żadnych stowarzyszeń (odnosi się to tylko do politycznych stow), i dla tego namiestnictwo odmówiło sankcyi i temu stowarzyszeniu, na którego czele miał stanąć korespondent do *Gazety Kolońskiej* Dr. Russel. Z tego powodu uważają sfery rządowe pogłoskę o nowym gabinecie za wymyśloną przez zemstę korespondentów zagranicznych". Tłómaczenie to jest nieco naciągnięte i nie prawdopodobne.

Z Pesztu donoszą do dzienników wiedeńskich, że prezes ministeryum węgierskiego Tisza ma w sobotę odpowiedzieć na posiedzeniu Izby deputowanych na interpelacyą dep, Helfy'ego w sprawie potrójnego aliansu Włoch, Austro-Węgier i Niemiec. Odpowiedź ta powinna być bardzo ciekawa — chociaż wszystskie obecne kombinacye dzienników węgierskich i ich domysły stanowczo za przedwczesne uważać należy.

Sprawa raskolników w Rosyi weszła na pomyślną drogę, bo kilka milionów Rosyan wyznania do tej pory nietolerowanego uzyska niebawem prawa jednakowe z prawosławnem. Wyłączeni tylko będą tak zwani skopcy i kilka innych sekt, uznanych za szkodliwe odmiany roskoła.

Dzienniki odeskie podały wiadomość, że generał-gubernator Hurko czasowy rządzący w Odessie, przedstawił do komitetu ministrów referat o złym wpływie na młodzież chrześciańską obcowania z młodzieżą izraelicką w szkołach. W żadnym z okręgów naukowych nie uczęszcza tyle młodzieży wyznania mojżeszowego ile w okręgu odesskim. Jeśli w ostatnich czasach liczba dzieci chrześciańskich podwoiła się, to liczba dzieci żydowskich potroiła się. Komitet ministrów, jak donoszą do *Polit. Corresp.*, miał odesłać referat Hurki do ministerstwa oświaty z zaleceniem, by władza ta gruntownie roztrząsnęła ten referat i wynalazła środki zapobiegawcze przeciw owemu złemu wpływowi.

Z powodu rady udzielonej dyplomacyi rosyjskiej przez niektóre dzienniki angielskie, aby Rosya zajęła obecnie Armenię, *Now. Wr.* wygłasza swoje zapatrywania na tę i w ogóle na sprawy wschodnie. „Rząd turecki, powiada w konkluzyi *Now. Wr.*, rozczarował się co do swoich zachodnich protektorów i rozumie to, że nie ma co liczyć na pomoc zachodu. Konieczność zniewala Turcyę do unikania nieporozumień z sąsiednią Rosyą, do wypełnienia słusznych jej żądań, wpływ dyplomacyi rosyjskiej się wzmaga i pragnąć należy, ażeby bez jej wiedzy konstantynopolscy paszowie nie wchodzili w żadne porozumienia z jakiemkolwiekbądź obcem mocarstwem. Jeżeli okoliczności tak się złożą, że Rosyi wypadnie prowadzić wojnę z Turcyą, to armie rosyjskie będą miały do czynienia i w Europie i w Azyi Mniejszej, w Armenii. Zadaniem dyplomacyi rosyjskiej jest oddalić tę wojnę, a obecnie pod żadnym względem nie odpowiada interesom Rosyi wyciągać Turcyę do walki i rzucać ją w objęcia innych mocarstw europejskich. Ani Anglia, ani Austrya nie pominą sposobności wejścia w porozumienie z Turcyą, które będzie czasowem i drogo ją będzie kosztowało. Niechaj lepiej Turcya będzie zmuszoną szukać opieki Rosyi — Rosya postawi swoje warunki".

Wobec mowy Manciniego w włoskim Senacie, ustać musi wszelka wątpliwość co do istnienia potrójnego aliansu. Wobec tonu rozprawy w Senacie nad polityką zewnętrzną Manciniego, trzeba było oczekiwać, że minister skorzysta ze sposobności, żeby wygłosić wielką sensacyjną mowę, w której zarówno dyplomatyczną finezyą, śmiałością swych poglądów, jak i wymową, zrobi niemałe wrażenie. W mowach senatorów znać było nienawiść do Francyi, i zadowolenie z sojuszu antifrancuskiego, tylko niewielu wygłosiło przeciwne zdania, trzymając się tradycyjnej gallofilskiej polityki. Senator Mussolino żądał, żeby minister nie uznał traktatu z Bardo. Caracciolo cieszy się dobrem porozumieniem z Niemcami i Austryą, jednak domaga się wolności inicyatywy dla Italii.

Minister Mancini dziękuje senatorom za uznanie jego polityki względem Austryi i Niemiec; skutki tego stosunku dają się już czuć w jednomyślnem postępowaniu trzech mocarstw, oraz w większym wpływie Italii. Dziwi się, że jego mowa w Izbie wywołała nieporozumienia. W Izbie on tylko powtórzył oświadczenia hr. Kalnoky'ego w delegacyach, które dawały dowód zgodnego porozumienia trzech mocarstw dla utrzymania pokoju. Italia prowadzi zgodnie z Austryą i Niemcami politykę pokoju i ładu. Italia nie ma zamysłów wrogich. Chce pokoju i cywilizacyi. Zgoda z mocarstwami nie angażuje ani godności narodu, ani jego niezależności. Usiłowania, żeby dowiedzieć się o formie tego porozumienia, są daremne; niech wystarczy to, że takie porozumienie istnieje i polega na zupełnie wzajemnych obowiązkach i prawach. Rząd nie da się z tej drogi zepchnąć; przytem stara się o dobry stosunek z Anglią i z największą troskliwością starać się będzie, ażeby jego stosunek z Francyą zmienił się na zupełnie przyjazny. Sojusz trzech państw nie miał nigdy nieprzyjaznego celu przeciw Francyi. Wszystkie usiłowania Manciniego, skierowano są do wyrównania wszelkich nieporozumień z Francyą i doprowadzenia do ich zapomnienia. Odrzuca twierdzenie, jakoby takie międzynarodowe zobowiązania miały wpływać na wewnętrzną politykę. Żaden włoski mąż stanu, do jakiegokolwiekby należał stronnictwa, nie wszedłby w przymierze i nie przyjąłby warunków, któreby niezależność państwa zacieśnić miały. Ale jeśli polityka wobec Francyi jest polityką zgody, to jednak czujnem okiem baczyć będziemy naszych interesów. Gdyby naród francuski u brzegów Afryki chciał założyć wielkie państwo afrykańskie, to Italia, państwo którego podstawą egzystencyi jest handel morski, nie mogłaby na to patrzyć spokojnie. Byłaby to polityka samobójstwa.

Układy o odszkodowanie kolonistów w Sfax ukończone, więc jest nadzieja, że i w sprawie kapitulacyi tunetańskich dojdzie się do porozumienia. W sprawie Egiptu, powtarza rzeczy powiedziane w wielkiej mowie w Izbie; w sprawie Dunajowej przedkłada „Zieloną księgę", czysto historyczną. Podnosi na dowód niezależności polityki włoskiej, że kiedy ją posądzają o reakcyjne zachcianki dla skaptowania sobie konserwatywnych mocarstw. Italia przeprowadziła reformę wyborczą. Senatorowi Pantaleone, który narzekał, że korona niedość ma wpływu na politykę zagraniczną, a parlament zawiele, odpowiada Mancini: "System parlamentarny zabezpiecza przed zbytnim pośpiechem i czyni niemożebnem, żeby los kraju był zależnym wyłącznie od jednego człowieka, który choćby jak był wielkim, nie może się przecież zawsze wyzwolić z pod podszeptów kaprysu i samowoli. Parlamentarny system zjednoczył Włochy przez Cavoura i Ratazzego, i zaprowadził je do Rzymu, gdzie jesteśmy i gdzie zostaniemy." (Brawo!) Co do wzorów angielskich, gdzie królowa i ministeryum polityką zagraniczną kierują, to przestrzega przed ślepem kopiowaniem. W Italii kompetencye korony są w konstytucyi określone, w polityce zagranicznej nie może być uczynionym żaden krok bez zgody króla przy odpowiedzialności ministra spraw zagranicznych i ministra spraw zewnętrznych. Minister podnosi jeszcze to, co uczyniono dla podniesienia usiłowań kolonizacyjnych. Poczem powtarza, że cele Italii nie są inne, jak zabezpieczenie pokoju i cywilizacyi.

Z dniem wczorajszym rozpoczęły się w całej Italii w kasach państwowych i bankowych wypłaty metalu. Dotąd zaledwie mniejsze kwoty prezentowano do wymiany. Palermo z tej okazyi ozdobione w sztandary i flagi. — Ten tryumf ekonomicznej i finansowej polityki Italii, którą za swoje zjednoczenie i odbudowanie takie straszne ponieść musiała ofiary, może się równać największym jej politycznym rezultatom od czasu przeniesienia stolicy do Rzymu. — *Daily News* przesyłając z tej okazyi życzenia Włochom, przestrzega przed rzucaniem się w awantury polityki zagranicznej, i uważa zobowiązania Italii wobec dwóch mocarstw środkowo-europejskich, jako zbyt ciężkie zwalające obowiązki na barki Italii.

Zdaje się, że wiadomość o podróży króla Humberta do cesarza Wilhelma, urodziła się w głowach gorąco-kąpanych, którzyby chcieli kuć żelazo, póki gorące i związać Włochy z Niemcami jak najściślej.

Niedziw, że francuska prasa, np. *Paix* organ prezydenta republiki, obawia się, żeby defenzywny alians nie zamienił się w offenzywny, i to nie wskutek niemieckich, lecz włoskich prowokacyj. — Z różnych stron donoszą o włoskich agitacyach w Korsyce, zmierzających do oderwania wspy od Francyi.

Gazetta d'Italia donosi z Paryża, że dokumenta austro-niemiecko-włoskiego sojuszu podpisane zostały przez Manciniego i reprezentantanta Niemiec w Medyolanie, z okazyi otwarcia kolei Gotthardzkiej. Ale kiedyż przystąpiła Austrya do aktu?

Liberalna włoska prasa, która w zbliżeniu się Włoch do konserwatywnych mocarstw widziała niebezpieczeństwo dla liberalnych zasad, zapewne się uspokoi po zapewnieniach Manciniego. Inaczej stronnictwa, które widzą zupełne zerwanie tradycyjnej polityki Cavoura, opierającej się o Francyę. *Gaz. d'Italia* pisze: Mniejsza, czy sojusz spisany, czy ustnie zawarty. Co ganimy, to ten cel, który chce z Francyą utrzymać taką przyjaźń, jakiej używają pogromcy zwierząt przeciw dzikim bestyom: pieszczoty i strzały rewolwerowe, gotowe na wypadek... Czyż mamy się zobowiązać, żeby iść z Niemcami *quand même?* Czyż ta polityka odpowiada tradycyom naszym? Chcemy stanowczego *dementi* wieści o sojuszu z Rzymu

Z Paryża rozpuszczają wieści o nowem przesileniu w gabinecie. Powodem miały być spory w gabinebie o obsadzenie posady prezydenta sądu kasacyjnego. Jest trzech kandydatów. Były minister sprawiedliwości w gabinecie Gambetty Cazot, dalej były minister sprawiedliwości w gab. Freycineta, Humbert, oraz pierwszy prezydent sądu apelacyjnego w Paryżu, Larombière. — Jules Ferry, Waldeck-Rousseau, Challemel-Lacour, i Martin-Feuillée, wszyscy gambetyści, głosują oczywiście za Cazotem. Wybór ten miałby znaczenie polityczne, i właśnie ci ministrowie chcą na czele sądu kasacyjnego wybitnej politycznej osobistości.

Ustawa przyjęta z dnia 9 b. m. przez obiedwie angielskie Izby w sprawie fabrykacyi i sprzedaży środków wybuchowych, orzeka:

„Sprawcy wybuchów lub ich współwinni, fabrybanci lub posiadacze środków wybuchowych przeznaczonych do zbrodniczych celów, również te osoby, które nie są stanie dostatecznie udowodnić, że znajdujące się w ich posiadaniu środki wybuchowe nie są przeznaczone do celów zbrodniczych, będą karani od 2 do 20 lat ciężkich robót przymusowych."

Tymczasem irlandzka konwencya, która się odbędzie w Filadelfii ma wyraźnie uchwalić oderwanie Irlandyi od Anglii i założenie irlandzkiej republiki. Zaś w Nowym-Yorku zebrało się 350 Irlandczyków w meeting dla uradzenia jak przyjąć Parnella. Uchwalono taką rezolucyę: „Jesteśmy gotowi przyjąć Mr. Parnella; ale trzeba żeby się dowiedział, że o jakiejś agitacyi ligi agrarnej lub agitacyi w parlamencie, więcej już widzieć nie chcemy. Czego Irlandya potrzebuje to dynamitu, dynamitu i jeszcze raz dynamitu."

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

† **Michał Łuszczkiewicz,** były dyrektor dawnej szkoły technicznej, zmarł wczoraj w Krakowie, licząc lat 83.

W koncercie Emila Sanreta, słynnego skrzypka, przyjmie udział p. Bylicki. Pokup na bilety, jak dotąd, bardzo znaczny; program koncertu podaliśmy jeszcze przed paru dniami.

Asfalt zostanie, jak się dowiadujemy, w Krakowie stanowczo zarzuconym, z wyjątkiem chodników w Rynku. Natomiast przywrócone zostaną płyty porfirowe.

Śmierć przez powieszenie. Jutro o godz. 7 rano wykonany zostanie w murach więziennych wyrok śmierci na Stanisławie Góralu, skazanym przez sąd przysięgłych w d. 5 lutego b. r. na śmierć przez powieszenie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Dla wykonania egzekucyi na delikwencie, którego oddano pod opiekę duchowną, sprowadzony został kat z Berna, starzec, który zaledwie ruszać się może.

Nadmieniamy, że od r. 1873 tj. od czasu zaprowadzenia nowej procedury karnej jest to, jak nam mówią, pierwsza dopiero egzekucya w Krakowie.

Ruch budowlany. Z większych budowli, których plany zostały przedstawione w tym tygodniu w urzędzie budowniczym, zaznaczyć należy: dwupiętrowy dom p. Lembergera, taki sam p Laura przy ulicy G[illegible]dy, p. Łapińskiego przy ulicy Lubicz, dp. Rożnowskiego i Włodka przy ulicy Długiej, p. Przeworskiego dwa domy przy ulicy Zacisze, dwa domy zboru ewangielickiego przy ulicy Grodzkiej.

„Hołd pruski" w Rzymie. Krytyka rzymska w dotychczasowych swych głosach tak dziwnie niesprawiedliwa dla Matejki, zaczyna się nareszcie przechylać na korzyść „Hołdu pruskiego." Baron de Renzis tak się wyraża o tem dziele: „Gdybyśmy się mieli zatrzymać na malarzach XVI wieku nie idąc dalej, żaden malarz nie byłby doskonalszym od Matejki, u którego głębokie badanie tych wielkich ludzi w krew przeszło. Znajdują się w jego obrazie części zdumiewającego wykonania, co mówię? jest to czarodziejstwo. Są to blaski odcieniów nigdy nie widziane; są to skarby szczegółów nienaruszające wspaniałości linij. Nie masz osoby w tym „Hołdzie Alberta", którąby nie opływała we wszystkie pieszczoty pendzla, we wszystkie najpotężniejsze zlewy kolorów, we wszystkie najwytworniejsze ozdoby. Rzadko kiedy sztuka dosięgła szlachetności wyrazu tego szlachcica Jędrzeja Kościeleckiego, który rozdaje pieniądze, tego typu konnego Przecława Lanckorońskiego, tego majestatu księcia, tej obojętności dworzan. W całym obrazie nie masz rzeczy niepoprawnej, wyjąwszy perspektywy, nie masz przedmiotu nieoddanego z całą doskonałością. A jednak zapytaj wszystkich ludzi miłujących sztukę, wykształconych, uczonych; wszyscy nad zuchwałą czerwień wiedeńskiego (!!) malarza będą przenosili realistyczne porywy Michettego. Matejko wystąpił po raz pierwszy w r. 1863, jeśli dobrze pamiętam, w Paryżu, z Sejmem krakowskim (!?) co mu zjednał rozgłos. Jędrność jego kolorytu, obfitość laków, których wtedy już używał, zdobyły mu stanowisko w Europie. Dziś on nadał więcej tęgości swemu rysunkowi, więcej blasków odbitych swojej palecie, dostąpił najwyższej sławy, ale jego wady są te same, co dawniej." Tu krytyk wytyka Matejce błędy. Za najgłówniejszy z nich uważa „brak nowoczesności." „Matejko — pisze — jest wielki, zaprzeczyć temu nie można. Ale jeśli zadaniem dzisiejszem ma być tylko kopiowanie tego, co dawniej robiono, jeżeli obowiązkiem naszym ma być wiekuiste ubóstwianie starych i służalcze naśladownictwo pierwowzorów, to z takim razie od znakomitego Wiedeńczyka (!!) będę wolał zawsze nietylko dawnych flamandzkich mistrzów, ale Cranacha, Holbein'a, Krzysztofa Hambergera i... nawet innych mniejszych." *(Gazeta Lwowska).*

† **Józef Pędracki,** radca magistratualny, b. burmistrz i honorowy obywatel miasta Tarnowa, zmarł w tem mieście d. 11 b. m. w wieku lat 58. Zmarły odznaczał się gorącym patryotyzmem, którego dowody złożył zwłaszcza w r. 1863 i 1864. Był to człowiek wybitnych zdolności administracyjnych, a oddany prawie całe życie gminie Tarnowa, położył niemałe zasługi dla miasta.

Ofiara przesądu. We wsi Maczki, za Wisłą, Ludwika Lesiszówna, córka zamożnego kolonisty, nie miała konkurentów, a usilnie pragnęła wyjść za mąż. Otóż z porad jakiejś kumy rozpoczęła zabobonną praktykę, zasadzającą się na tem, aby o samej północy pójść na rozstajne drogi pod krzyż i zawiesić tam koszulę, a następnie bez niej powrócić do domu.. Naiwna dziewczyna spełniła polecenie co do joty i z zimna (działo się to z czwartku na piątek zeszłego tygodnia) a wreszcie z przestrachu tak silnie zachorowała — iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Podatek paszportowy. Według obliczenia jednej z gazet petersburskich, nowy podatek paszportowy w Rosyi na zagraniczne paszporty nie przyniesie rządowi żadnej korzyści faktycznej, gdyż niewątpliwie z chwilą ustanowienia wyższej opłaty za paszporty liczba osób corocznie wyjeżdżających zagranicę, zmniejszy się przynajmniej o $^1/_3$ część tj. mniej więcej o 116.000 osób. W skutek takiego zmniejszenia się koleje żelazne z gwarancyą rządową utracą ze swego corocznego dochodu przynajmniej 1 milion rubli, który rząd będzie zmuszony dopłacić, a że z podwyższenia opłaty za paszporty zagraniczne rząd zyska tylko rs. 700.000, zatem w rezultacie utraci około rs. 300.000 rocznie.

Miłe położenie. Niedawno w Londynie przed sądzią pokoju na Bow-Street wytoczono sprawę pewnemu agentowi, zajmującemu się rekrutowaniem młodych dziewcząt do baletów, cyrków etc. o niesumienne postąpienie z czterema młodemi tak zwanemi baletladies, które zaangażował do jakiegoś teatru w Berlinie, Po spisaniu kontraktu przez rodziców dziewcząt udały się na kontynent, pełne różowych nadziei. Agent obowiązał się umową płacić po 2 funty szterlingi na tydzień. Z Berlina jednak zabrał je wkrótce do Warszawy. Tu umieścił je w hotelu, lecz niebawem oświadczył, że ponieważ właściciel cyrku nie chce względem niego wypełnić swych zobowiązań, on nawzajem płacić za nie nie może i powinny same zaopatrywać swe potrzeby. Od tej chwili przez dwa tygodnie biedne dziewczęta żyły tylko chlebem i wodą. W końcu tak wyczerpały wszystkie swoje zapasy, że zmuszone były w restauracyi przy cyrku będącej kraść potajemnie chleb ze stołów, żeby się od głodnej śmierci uratować, a nie mogły dać znać o swem położeniu rodzicom — nie miały bowiem nawet na markę pocztową Nareszcie znalazł się ktoś, co poradził zgłodniałym i wycieńczonym dziewczętom udać się do p. Maude konsula angielskiego. Wtedy skończyły się ich nieszczęścia, p. Maude bowiem zaopiekował się niemi i ułatwił powrót do ojczyzny. Rodzice pozwali agenta przed sąd pokoju i sprawa ztąd powstała stała się dość głośną w stolicy Anglii, wywołała bowiem obszerny artykuł w dzienniku *Daily Telegraph*, ubolewający nad smutnym losem czterech cór Albionu na kontynencie, dodając przytem kilka gorzkich uwag — że cnota nigdzie nie popłaca.

Wyprawy po złote runo. Jeden z amerykańskich dzienników pisze: „Nowy poseł niemiecki przybył do Waszyngtonu z swoją żoną. Fakt ten nieprzedstawiający właściwie nic nadzwyczajnego, jest jednak pod pewnym względem pełen znaczenia, dowodzi bowiem, że w Europie zaczynają rządy odstępować od stale przyjętego dotąd zwyczaju wysyłania do Ameryki samych nieżonatych posłów. Dzięki temu zwyczajowi zrujnowani szlachcice znajdowali sposobność przez bogate z Amerykankami małżeństwa odświeżać blask swej herbowej tarczy Prawie w każdym z naszych 38 stanów znajdują się bogate rodziny; które się w ten sposób z staroszlacheckiemi europejskiemi rodzinami spokrewniły. Niektóre w podobnych związkach znalazły szczęście, lecz większość z nich dała swe miliony.. za życie pełne upokorzeń i boleści Hr. Hatzfeld, prawdopodobny następca ks. Bismarka, rzucił małżonkę swoją piękną amerykankę na pastwę dworskich intryg; żona jednego z członków austryackiej arystokracyi, opuszczona przez męża — umarła przed dwoma laty u swoich rodziców w Nowym-Yorku, a hrabia małżonek kusił się przed kilkoma miesiącami wykraść w cygański sposób swoją córkę. — Liczba tych nieszczęśliwych Amerykanek, które obłęd chwilowy, lub szaleństwo ambitnych rodziców, przez całe życie opłakiwać muszą, jest większą niżby przypuszczać można."

Morderstwa w Niemczech. Niemieckie sądy mają obecnie wiele do czynienia, rzadko się bowiem zdarza, aby lista zbrodni tak była wielką jak w państwie niemieckiem, I tak np. w Erfurcie świeżo sądzoną była sprawa Erharda Elster o bratobójstwo. W Saksonii w Ellenburg pewien murarz zabił 4 własnych dzieci. W Saabor wiosce około Grünberg znaleziono młodą dziewczynę zamordowaną. W Skardpoenen około Tylżytu jeden z robotników zabił troje osób: teścia, teściowę i bratowę W okręgu Saxe-Coburg minister wyznań i oświaty p. Vangenheim padł pod ciosami mordercy niejakiego Hauf'a czatującego na niego w parku w Gotha Są to tylko nieliczne przykłady wybrane z nieskończonej listy zbrodni, jakie spełnione zostały w Niemczech w ostatnich czasach. Dodać przytem należy, że w Berlinie panuje prawdziwa epidemia samobójstw — które nigdy tak licznie, jak w tym roku się nie zdarzały.

Egzekucya. Szczególnego rodzaju egzekucya odbyła się temi dniami w zwierzyńcu cesarskim w Schönbrunnie. Słoń afrykański, który od kilku lat tam się znajdował, zdziczał do tego stopnia, że nie pozwalał nawet przystąpić do siebie dozorcom. Nie było nań rady, więc zarząd postanowił go zabić. Delinkwentowi podano najprzód w małej dozie sinek potasu, a następnie 50 gramów tej strasznej trucizny w trzech bochenkach chleba. Pierwszy bochenek pochłonął słoń z wielką chciwością, drugi już wziął jakby od niechcenia, a trzeciego nawet nie tknął i po upływie 7 minut olbrzymie zwierze runęło martwe na ziemię. Skórę jego spreparowano dla gabinetu przyrodniczego.

Zagniewana — akacya. „Najczulszem" z drzew, zdaniem dzienników amerykańskich, jest rodzaj akacyi, rosnącej w Wirginii, w Newadzie, a dochodzącej do 8 stóp wysokości. O zachodzie słońca listki drzewa tego i gałązki formalnie się zwijają, a jeżeli się którą z tych ostatnich szarpnie, akacya wyraźnie okazuje jakby niezadowolenie, iż ją ze snu zbudzono. W wielki gniew jedna z takich akacyj wprowadzoną została przez ogrodnika, gdy ją przesadził do innego wazonu. „Nie widziałem jeszcze nigdy — opowiada — podobnego wybuchu dzikości u rośliny. Wszystkie liście wyprostowały się jak druty i zjeżyły się jak sierść na grzbiecie podrażnionego kota, poczem roślina cała gwałtownie drżeć zaczęła, wydając przytem tak silny wyziew, że musiano w cieplarni pootwierać wszystkie drzwi i okna. Po upływie godziny uspokoiła się wreszcie akacya, stuliła swe listki, zwinęła gałązki i po doznanem gwałtownem wzburzeniu zapadła w sen głęboki.

Muł w teatrze. Na scenie Wallnera w Berlinie grano melodramat. Celem zwiększenia wrażeń wprowadzono muła na scenę Zwierzę spłoszone widokiem światła i publiczności, tylnemi kopytami wywróciło budkę suflera, przyczem sufler utracił parę zębów. Po odbyciu tej manipulacyi muł uciekł za kulisy, szerząc popłoch na scenie; widowisko przerwano, a dyrektor, wyszedłszy przed publiczność, tłumaczył, iż potomek osła godnie odpowiedział swojemu pochodzeniu, wykazując zdeterminowaną nieudolność sceniczną. Podobno o tę uwagę rozgniewało się na dyrektora kilku aktorów.

Nowe zastosowanie elektryczności do celów wojskowych. P. Mangin, elektrolog paryski, wpadł na dość oryginalny pomysł. Do niewielkiego balonu, mającego około 100 stóp sześciennych objętości, a napełnionego gazem wodorodem, wstawił lampę elektryczną Swana i balon, świecący jak kula ognista, puścił w górę. Do silnego łańcucha przymocowany balon, wzniósł się nad powierzchnię miasta i oświetlił je silniej, niż księżyc w pełni podczas najpogodniejszego nieba. Owoż próba ta podobała się niepospolicie panom od miecza i kuli; postanowili natychmiast z niej korzystać, dla urządzenia potyczek nocnych. Słowem okazuje się, że nauka i przemysł nic takiego wynaleźć nie mogą, czegoby ludzie nie sprofanowali dla mordowania się wzajemnego.

Skutki ogłoszenia. Na jednej z ustronnych ulic, pewien właściciel sklepu wywiesił na drzwiach kartkę z napisem:

„Potrzeba chłopca."

Na drugi dzień znalazł pod drzwiami podrzucone niemowlę z karteczką:

„Oto jest."

Składki: Na pomnik Mickiewcza nadesłali na ręce Prezydenta miasta Dr. Weigla: Administracya Gazety narodowej we Lwowie od Józia Ch. 3 złr. 5 ct. od Krzysztofa Janowicza 3 złr. Administracya kuryera Lwowskiego 6 złr. Wilkoszewscy Awit i Bolesław z Toporzyska i Bystry 3 złr. Datek z zakładu przegranego od M. W. nadesłany przez Dra. Knezkiewicza adwokata we Lwowie 1 zł.

Prócz powyższych sum umieszczonych w kasie Oszczędności na książeczkę L. 6:243 złożono także z kuponów półrocznych obligacyi na 2600 Rubli nadesłanych przez Gazetę Polską w Warszawie kwotę 65 Rubli czyli 76 złr. 5 ct.

Repertoar teatralny.

Sobota 14 kwietnia: „Fedora" . . Sardou.

Niedziela 15 kwietnia: „Wesołe kobiety z Windsor" komedya w 5 aktach Shakspeara przekład Wł. Sabowskiego.

Sprostowanie. P. Józef Żywicki prostuje, że w nadesłanym nam z Rapperswylu (nr. 78 *Reformy)* wykazie ofiarodawców na rzecz tamtejszego Muzeum narodowego mylnie nazwany został: „marszałkiem rady powiatowej bocheńskiej." P. Żywicki „nie był ani też jest nim w żadnym powiecie."

Przyjechali w dniu 12 b. m.:

Drezdeński Hotel.

Modest Laurysiewicz obyw. z Warszawy, Franciszek Kutscha inżynier z Żywca, Włodzimierz Lewicki prawnik ze Lwowa, Feliks Sozański słuchacz uniwer. z Kornalowic, Zygmunt Sękowski dzierż. dóbr ziem z Dębowa, Karol Hausdorf z Elberfeld. Hr. Stanisław Jabłonowski ze Lwowa.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Goethe w nowym przekładzie. Dwa dramata Goethego: Ifigenia i Tasso wydane zostały w przekładzie ks. Aleks. Ciesielskiego. Nowe to tłómaczenie tem się różni od dawniejszych, że dokonane jest wierszem rymowym. Szanowny tłómacz podziela bowiem zdanie tych, którzy twierdzą, że w przekładach z języków obcych „prócz harmonii myśli i melodya formy jest pożądaną." Słuszne to bardzo twierdzenie; każdy prawie z nas woli wiersz rymowy niż nierymowy, ale jeśli przyjdzie wybrać między niedobrym wierszem rymowym, a dobrym miarowym, to także bez wahania temu ostatniemu każdy odda pierwszeństwo. — Dla nowego tłómacza Goethego wiersz rymowy, który obrał, zdaje się, że wielkie sprawiał trudności, i przedsięwzięcie lepiejby mu się może udało, gdyby był poszedł drogą utartą już i łatwiejszą

Jana Nep. Jaśkowskiego, niedawno w podeszłym wieku zmarłego, „Poezye" po raz pierwszy razem zebrane, wyszły w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolffa. Nie był to pierwszorzędny poeta, a jednak dla prawdziwości natchnienia, dla serdecznej miłości ziemi rodzinnej i ludu, dla szlachetności uczuć, wreszcie, niektóre z jego utworów pozyskały popularność, jakiejby mu i daleko wyższy talent mógł pozazdrościć. Dla Krakowa specyalnie Jaśkowski jest tym bardziej interesującym i sympatycznym, że historyczne pamiątki i zabytki naszego miasta gorącem otaczał zamiłowaniem, że częstokroć w starych murach Krakowa i jego wspomnieniach z przeszłości czerpał dla siebie natchnienie. To przytem, co jest najlepszego między jego pismami jak: legenda „Grosz wdowy," powieść o ks. Bodouinie „Policzek", jak „Elegia" o mowie ojczystej i najpopularniejsza z nich „Ballada jakich wiele" powstało i było napisanem właśnie w Krakowie w przeciągu lat od 1836 do 1838.

„Przemysł cukrowniczy — jego wpływ na rolnictwo i znaczenie w gospodarstwie narodowem" przez dra Tadeusza Rutowskiego. Broszura ta, właśnie co wyszła z druku, jest gruntowniejszem, uzupełnionem opracowaniem przedmiotu, który autor ogłaszał w szeregu artykułów *Nowej Reformy* w grudniu ubiegłego i styczniu bieżącego roku.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 11 kwietnia 1883.

Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 12.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia p. Emil Baruch przedstawił wniosek naglący, umotywowany w dłuższym, pisemnie złożonym referacie, aby z uwagi na powolny tok obrad Wydziału Izby deputowanych, zajmującego się ułożeniem nowej procedury cywilno sądowej, wystosować w tej mierze memoryał do Koła Polskiego i upraszać delegacyę krajn naszego o zajęcie się tą sprawą dla nas o tyle ważniejszą, że wadliwość dzisiejszej procedury wskutek niedostatecznej liczby sędziów i sądów, tudzież szeroko rozgałęzionego pokątnego pisarstwa u nas najdotkliwiej uczuwać się dają.

Wniosek ten popierany gorąco przez p. Zieleniewskiego został jednogłośnie przyjęty, a wypracowanie odnośnej petycyi przekazano sekretarzowi Izby drowi Leo.

Przystępując do porządku dziennego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyj kontrolującej, z którego się okazuje, że fundusz Izby wynoszący z końcem 1881 w gotówce 434 złr. 85 c., a w książeczce Kasy Oszczędności 4941 złr. 63 c., z końcem r. 1882 doszedł do kwoty 6.458 złr. 91 c. złożonej w Kasie Oszczędności i kwoty 13 złr. 43 c. — przechowanej w gotówce. Fundusz emerytalny, wynoszący z końcem r. 1881 7.000 złr. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych, 16 sztuk losów krakowskich i 10 złr. $11^1/_2$ c. w gotówce, podniósł się w ciągu r. 1882 do 8.300 zł. m. k. w obligacyach indemn., 18 sztuk losów krakowskich i 1 los Czerwonego krzyża i 1 złr. $55^1/_2$ c. w gotówce. — Fundusz wreszcie szkoły handlowej uzbierany staraniem Izby w ciągu lat kilkunastu a wynoszący z końcem r. 1881 złr. 3.140 m. k. w obligacyach indemnizacyjnych i 22 sztuk losów krak., doszedł z końcem r. 1882 do 3.250 zł. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych, 24 losów krakowskich i 2 złr. 69 c. w gotówce.

Zarazem uchwalono na wniosek komisyi kontrolującej udzielić p. Albertowi Mendelsburgowi z prowadzenia kasy Izby przez r. 1882 absolutoryum, a na wniosek prezesa p. Baranowskiego uchwalono wyrazić p. Mendelsburgowi za jego gorliwy i bezinteresownie prowadzony zarząd kasowy podziękowanie.

Po uchwaleniu absolutoryum wniósł p. Mendelsburg, aby z uwagi, że szkoła handlowa już od 1go października 1883 istnieje i pomyślnie się rozwija, oddać uzbierany przez Izbę fundusz szkolny do dyspozycyi Wydziału zarządzającego tej szkoły.

(Dok. nast.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 9·87—10·02, gotowa 9·90 — 11 —, na maj, czerwiec 9·95—10·32 na jesień 10·27—10·31. Zyto węgierskie 7·7 — 8·15. Zyto na wiosnę 7·65— 7·70 Zyto na jesień 7·90 — 7·95. Owies handlowy 6·75 — 6·85. Owies na wiosnę 6·95—7·—. Owies na jesień 6·90 — 6·95. Kukurudza gotowa 6·90 — 7·— na maj, czerwiec 6·88—6·93, lipiec i sierpień 7·98—7·03 sierp. wrześ. 7·08 — 7·12.

Spirytus 32·——32·25.

Nafta 24·——24·25.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu naszego telegramu wiedeńskiego w sprawie kolei Rzeszów-Nadbrzezie (N. 81. *N. Reformy*) otrzymaliśmy wczoraj już po zamknięciu numeru od posła ks. Ruczki następujący telegram:

„W sprawie kolei Rzeszów-Nadbrzezie nikt z nas nie odebrał żadnych objawów zaniepokojenia, i sprawa ta w Kole polskiem dotąd nie była rozpoznawana — ani nie wiem nic o agitacyach osób prywatnych w kierunku linii Rzeszów-Rozwadów. Przybywa tutaj tylko deputacya za linią Rzeszów-Kolbuszowa-Majdan-Nadbrzezie. Ks, Ruczka".

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne)

Lwów, 13 kwietnia. Rada miejska uchwaliła dać na budowę kolei żelaznej Lwów-Żółkiew-Rawa dwadzieścia tysięcy złotych reńskich, jeżeli dworzec lwowski będzie na Podzamczu, zaś tylko pięć tysięcy, jeżeli projektowana linia wychodzić będzie z dworca kolei Karola Ludwika. — Marszałek dr. Zyblikiewicz wyjeżdża dziś do Wiednia w sprawie emisyi obligacyj krajowych, zatwierdzonej przez ministerstwo skarbu ze zmianami wymagającemi wyjaśnień.

Wiedeń, 13 kwietnia. Koło polskie obradowało na wczorajszem wieczornem posiedzeniu w sprawie noweli szkolnej.

Chrzanowski oświadczył, że Koło powinno było z zasadniczego stanowiska wychodząc, wnosić przejście do porządku dziennego. W obecnem jednak stadyum sprawy musi Koło głosować za nowelą, ponieważ wnioski korzystne dla autonomii w Galicyi zostały przyjęte.

Gniewosz przemawia przeciw noweli, zwłaszcza przeciw § 48 (wyznanie nauczyciela) a to tak z konstytucyjnych jak i oportunistycznych względów.

Czerkawski Euzebiusz oświadcza, że Koło wprawdzie mogło początkowo wnosić przejście do porządku dziennego, obecnie jednak, gdy nowela w ulepszonej swej postaci daje Galicyi możność autonomicznego urządzenia swego szkolnictwa, staje się interesem kraju a więc i Koła, przeprowadzić nowelę. Względy konstytucyjne, przez Gniewosza podniesione, gdyby były nawet prawdziwe, nie byłyby dla Koła decydujące. Autonomia kraju jest dla Koła *superior lex.*

Poczem Koło uchwaliło głosować za nowelą. Gniewosz jednak zastrzegł sobie swobodę głosowania, ponieważ jest to sprawa wyznaniowa, a statut Koła zastrzega sobie swobodę głosowania w sprawach wyznaniowych.

Na wniosek Hausnera uchwaliło Koło w razie, gdyby uchwały naruszały wyjątkowe stanowisko Galicyi głosować w trzecieem czytaniu przeciw noweli.

Wiedeń, 13 kwietnia. Poseł Zacharyewicz dzisiaj zajął miejsce w Izbie.

Minister handlu przyjmował dzisiaj deputacyę z Galicyi przeciw zmianie projektowanej linii Rzeszów-Nadbrzezie na Rzeszów-Rozwadów.

Buda-Peszt, 13 kwietnia. Ostateczna rozprawa w sprawie Tisza-Eszlar odbędzie się przed latem. Prokurator wypracowuje już akt oskarżenia.

Spanga, aresztowany w Preszburgu, podczas trzech przesłuchań, jakie z nim robiono, wypiera się stanowczo współwiny w morderstwie Majlatha. Peszteński sąd karny wezwał policyę preszburską, aby Spangę zaraz po wyleczeniu z ran tutaj odstawił.

Preszburg, 13 kwietnia. Aresztowany Spanga przyznał, że brał udział w zamordowaniu Majlatha.

Petersburg, 13 kwietnia. Ostatni numer *Narodnoj Woli* wzywa w artykule wstępnym patryotów rosyjskich do ofiar pieniężnych na sprawę rewolucyi.

Petersburg, 13 kwietnia. Donoszą z Moskwy, iż dotychczas wydalono z miasta na Sybir przeszło 2000 podejrzanych osób.

Berlin, 13 kwietnia. Urzędowe rokowania tutejszego rządu z włoskim w sprawie odwiedzin króla Humberta w Berlinie dozwalają przypuszczać, że austryacko-niemiecko-włoskie przymierze potrójne jest rzeczywiście dokonanym faktem.

Kreuz Ztg tryumfuje, że Francya jest teraz całkowicie izolowana, ponieważ już nawet Rosya i Anglia nie okazują jej żadnej sympatyi.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 13 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej). Nowo wybrany poseł miasta Lwowa prof. Julian Zacharyewicz składa przyrzeczenie.

Minister handlu Pino składa na stół Izby wniosek rządowy o uregulowanie koncesyonowanego przemysłu budowniczego.

Minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiada na interpelacyę o powołaniu czwartej klasy wieku do służby wojskowej — że stało się to tylko w tych krajach, w których okazała się potrzeba uzupełnienia zastępu rekrutów — i że postąpiono przytem według ustaw i w sposób ile możności oszczędzający ludność.

Minister handlu Pino odpowiada na interpelacye dep. Naborgoja względem nadużyć rybaków na wyspie Chioggia zapewniając, że organa rządowe surowe odebrały polecenie czuwania nad bezpieczeństwem i wolnością żeglugi w obrębie jednej mili morskiej od brzegu.

Dep. Schoenerer i Fürkranz stawiają wniosek zniżenia okresu wyborczego do Rady państwa z sześciu lat na trzy lata. Wniosek ten nie został jednak dostatecznie poparty.

Następnie wybrano do terna na członka trybunału państwa w miejsce ministra Ziemiałkowskiego dr. Marcelego Madejskiego, adwokata we Lwowie, dr. Józefa Stojałowskiego adwokata w Tarnowie i dr. Borońskiego b. radcę sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Poczem nastąpił dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad koleją transwersalną czesko-morawską.

Wiedeń, 13 kwietnia. Wczoraj aresztowano w Preszburgu Spangę obwinionego o zamordowanie Majlatha. Spanga usiłował przy aresztowaniu życie sobie odebrać — lecz tylko się zranił — w skutek czego pozostaje obecnie w szpitalu więziennym.

Paryż, 13 kwietnia. Dziennik *Voltaire* zapewnia, że rząd francuski postanowił przeprowadzić redukcyę 5 procentowej na $4^1/_2$ procentową rentę między 19 a 30 bm.

Bordeau, 13 kwietnia. Zakład intendentury wojskowej, z ogromnymi zapasami żywności, i magazyny furażu spłonęły do szczętu wskutek pożaru, który się przez 6 godzin okropnie szerzył. Przyczyna pożaru tego dotąd niewiadoma.

Londyn 13 kwietnia. Prokurator trybunału sądowego Bowstreet udowodnił, że Gallagher i pięciu innych aresztowanych z powodu posiadania materyałów wybuchających — byli w porozumieniu z Witcheadem; udowodnił dalej że sprzysiężenie wznieconem było z Ameryki wreście, że istnieje korespondencya między Gallagherem a Devoy'em i Odonavan-Rossem.

Londyn, 13 kwietnia. W mieście Wakefield aresztowano Irlandczyka nazwiskiem Mac' Nally który prawdopodobnie jest przywódcą Fenian.

Birmingham, 13 kwietnia. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa karna przeciw Whiteheadowi, oskarżonemu o fabrykacyę i posiadanie materyałów wybuchających w zbrodniczych celach. Rozprawę tę odroczono jednak do przyszłego tygodnia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 kwietnia 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·35	78·85
„ 5% Austr. pap. nowa	93·15	93·15
„ srebrna „	79·—	78·90
„ złota „	98·15	98·—
„ 6% Węg.	120·40	—·—
4% Renta złota węg.	90·10	—·—
Losy z r. 1860	131·50	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	830·—	833·—
„ kredytowe	316·40	316·—
Londyn	119·60	119·60
Napoleondor	9.48	9·48
Lombardy	147.60	—·—
Losy z r. 1864	167·25	—·—
Akcye Karola Ludwika	306·25	—·—
„ Lwowsko-Czerniow.	171·—	—·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	158·—	—·—
5% Obligacye indemn. gal	98·60	—·—
Losy premiowe węg.	—·—	—·—
Akcye Koszycko-Bogum.	147.—	—·—
„ Północno zachodnie	206·—	—.—
6% Listy hipoteczne	102·40	—·—
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	101·50	101.75
Akcye Siedmiogrodzkie	164·50	164·50
Marka	58·50	58·50
Ruble papierowe	118·50	—.—
Dukat	5·64	5·64
Berlin d. 13 kwietnia 1883.		
Banknoty	170·95	170·90
Wiedeń	170·85	170·75
Warszawa	202·40	202·30
Ruble	202·50	202.55
5% Listy zast. król. polsk.	63·20	62·30
4% „ likwidacyjne	54.75	54·75
Akcye Karola Ludwika	132·37	132·50
„ kredytowe	5 2·—	543·50

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane współczucie z powodu śmierci naszego brata ś. p. **Kazimierza Kaparskiego, słuchacza III. roku politechniki wiedeńskiej,** i za udział w pogrzebie, składamy niniejszem Szanownym PP. Kolegom zarówno tutejszym jak i wiedeńskim Przyjaciołom zmarłego i P. T. Publiczności podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać."

(1406) **Rodzina.**

Kraków, dnia 12 Kwietnia 1883 r.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu przy oddziale chorób nerwowych profesora Charcot wracam **do Sassowa** i obejmuję tamże **kierownictwo zakładu wodoleczniczego.**

Dr. H. EBERS

b. sekundaryusz szpitala wied.

1393 3 3

WIEŚ IWKOWA

80 morgów gruntu, 220 lasu, z domem murowanym wygodnie urządzonym i pięknym parkiem, przy drodze krajowej, 3 mile od stacyi Słotwina. 2½ od stacyi Marcinkowice, za kwotę 18,000 złr. aw. do sprzedania: 8,000 złr. a. w. może zostać przy hypotece.

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr Marcinkowice, przez Nowy-Sącz. 1399 2

WAŻNE

DLA WSZYSTKICH!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy

„Dra Airy metoda lecznicza."

Książka ta poucza w sposób dla każdego **zrozumiały**, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując **zarazem** najwłaściwsze ku temu środki, **doświadczone** w setkach tysięcy przypadków, **a zalecające** się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem.

Dostać można franco z księgarni „KARL **GORISCHEK**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, **WIEN** I., Stephansplatz 6." za nadesłaniem 75 kr. w. a. w znaczkach pocztowych. 793 4 7

POCIĄG do PIJANSTWA

może być wyleczenym za wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w [illegible] nych wypadkach uznanego środka

ANTIMETTISTICON

(Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa).

Użycie go sprawia obrzydzenie i wstręt przeciw zbytniemu napijaniu się spirituswów, naprawia apetyt i przywraca go tym sposobem nieszczęśliwej rodzinie i swemu powołaniu. — Szczegóły w opisie użycia.

Cena flaszki z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. Prawdziwe do nabycia za zal. poczt.

tylko w Aptece Zur Ungarischen Krone w Kesmarku, G. Węgry.

Piszącym i Malującym

polecam skład mój **papierów listowych** od najprostszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących. **Bilety wizytowe i monogramy.** Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. Szukiewicz

Kraków, Rynek A-B. 1211 23

Licytacya.

W Poniedziałek dnia 16 Kwietnia 1883 r. przed południem odbędzie się w gmachu sądowym, obok kościoła ś. Piotra, ostateczna sprzedaż przez publiczną licytacyę, **domu** pod L. 22. Dz III., przy ulicy Zwierzynieckiej w bliskości plant i w środku miasta położonego. Zaprasza się wszystkich, mających chęć nabycia domu jednopiętrowego, przynoszącego odpowiedni swej wartości dochód, aby się w powyższym terminie w sądzie znaleść zechcieli. Według nadzwyczaj lekkich warunków sprzedaży kupujący powinien przy licytacyi wadyum 3280 złr. w. a. złożyć, — które to wadyum w razie niekupienia domu, składającemu natychmiast zwróconem zostanie. 1404 2 2

Praktyczne dla każdej restauracyi!

Użyteczne dla każdego domu!

Niezbędne dla każdego handlu towarów mieszanych i delikatesów!

Pomiędzy wszystkiemi, narodowemi właściwościami żadna za granicą nie cieszy się taką popularnością, jak znakomite przyprawy potraw papryką. Do takiego rozpowszechnienia tej wybornej przyprawy, przyczyniła się przedewszystkiem wydana przezemnie **książka kucharska**, która podaje przepisy kuchenne do przyprawiania gulaszów, cielęcych, baranich i wieprzowych pieczeni, kurcząt w papryce, węg. pieczeni, ryb w papryce, węg. kapusty, ryb szegedyńskich i wielu innych sławnych w całym świecie węg. narodowych potraw.

Ponieważ papryka wtedy tylko, jako najzdrowsza i apetyt resp. trawienie podniecająca, a podniebienia nie drażniąca uważaną być może, jeżeli jest prawdziwa i niefałszowana, poczytuje to za rzecz sumienia, wysoce szanownej publiczności podać do wiadomości, że prawdziwej **różanej papryki**, jak to już powszechnie wiadomo, **tylko u mnie** dostać można; ta różana papryka na wielu wystawach otrzymała nagrodę, rozbierana nadto chemicznie przez wielu lekarzy, jak to liczne świadectwa wskazują, uznaną została za najczystszy i najbardziej odpowiedni środek do utrzymania żołądka w dobrym stanie.

Różanej papryki delikatnej i prawdziwej . . . . . . ½ kilo 1 fl. 50 ct.
„ „ „ . . . . 1 „ 2 fl. 50 ct.
Tarhonya org. węg. leguminy . . . . 1 „ 1 fl.

Wyżej wymieniona **książka kucharska** do zrozumienia bardzo łatwa (w niemieckim języku) dołączoną będzie do każdej przesyłki.

Dostarczam także następujących węgierskich **eksportowych artykułów konsumcyjnych**, które za granicą ogromną cieszą się wziętością.

Salami węg. w bardzo zdrowym i najwyborniejszym gatunku stosownie do pory roku i gatunku od 1 fl. 65 ct. do 2 fl. 65 ct. za kilo.

Salami siedmiogrodzkie, tylko z mięsa wołowego sporządzone kilo 1 fl. 55 ct.

Kiełbasy debreczyńskie wyśmienitego smaku, wysełam od początku listopada do końca marca kilo 1 fl. 50 ct.

Kiełbasy szegedyńskie, wędzone, sławne na cały świat szt. 12 ct.

Słonina stołowa, wędzona z papryką lub bez niej, w cienkich płatkach, delikatna, kilo 1 fl. 25 ct.

Sery liptawskie, alpejskie nadzwyczaj delikatne w puszkach drewnianych 2 — 5 kilo; za kilo 80 ct.

Śliwowica, węg. Cognac, 21 letni, litr 1 fl. 25 ct.

Jałowcówka (Borowiczka) dla pijących piwo bardzo zdrowy napój litr 1 fl. 25 ct.

Prawdziwy Tokaj z r. 1811 (Kome[illegible]uvein) w 44 ctl. flaszkach 1 fl. 80 cnt.

Wszystkie inne nie wymienione tutaj węg. produkta krajowe po najtańszych cenach. Przy zamówieniach paczki pocztowej od 4½ do 5 kilo przesełam z opłatą pocztową do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech, za poprzednim nadesłaniem należytości, albo odpowiedniej zaliczki a resztę za pobraniem pocztowem. (Małe przesyłki bez opłaty pocztowej).

Odbiorcy używają **wszystkich korzyści kupna z pierwszej ręki, otrzymują świeże i niefałszowane towary po rzeczywistych cenach kupna en gros.**

Dobre imie mojej firmy, istniejącej z dawien dawna najlepszą jest rękojmią jak najakuratniejszego zadośćuczynienia wszelkim żądaniom, gdyż nie chodzi mi o jednorazowe [illegible] interesu z pewnym domem, lecz jedynie o to, aby jak najwięcej stałych pozyskać odbiorców.

H. Plesch

dostawca produktów krajowych (artykułów konsumcyjnych)

w Buda-Peszcie. 589 18 26

OSŁABIENIE

zmazania nocne, bezsilność męzka, impotencya, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, **drżenie rąk i nóg, niedokrewność** (anemia), **cierpienia mlecza pacierzowego,** jak również **choroby następowe** — trwale pod gwarancyą leczą sławne w całem świecie

Przetwory Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.

Cena Proszku Regeneracyjnego 1 złr. 60 ct., Balsamu Miraculo 1 złr. 50 ct. Przy przesyłce pocztowej 25 ct. więcej. 249- 9

Jedyny skład główny dla Austro-Węgier: St. Georg's Apotheke Wien V, Wimmergasse 33. (dokąd należy się udawać z pisemn. zamów.) Prawdziwy przetwór opatrz. jest marką ochronną.

Po cenie zniżonej sprzedaje

Księgarnia K. Bartoszewicza

W KRAKOWIE: 1250 3 6

BARTOSZEWICZ J. Historya literatury polskiej, wydanie drugie pomnożone. Kraków 1878, 2 tomy, cena 7 złr., zniż. na 5·—
BODZANTOWICZ (Suffczyński). Rodzina konfederatów, powieść hist. cena 2 złr. 60 cnt. zniż. na 1·20
BULIŃSKI ks. Melchior. Historya kościoła polskiego, 3 tomy, cena 12 złr. zniż. na 6·—
DZIEDUSZYCKI hr. Maurycy. Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego, arch. lwowsk. cena 2 złr. 40 cnt. zniż. na—·80
HEISSIG. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego z 7 tabl., cena 2 złr. 40 ct. zniż. na 1·20
HOFFMAN A. W. Wstęp do nowoczesnej chemii, przetł. z 5 wydania niemieckiego Ludwik Masłowski, cena 3 złr. 50 ct. zniż. na 1·50
JEŻ U. T. Historya o pra-pra-dziadku i prawnuku. 4 tomy, cena 6 złr. 80 cnt. zniż. 2·—
— Dzieła w 4 tomach zawierające powieści: Handzia Zahornicka, Szandor Kowacz, Ofiary i Historya o pra-pra-dziadku i o pra-prawnuku, cena 12 złr. zniż. na 4·—
— Handzia Zahornicka i Szandor Kowacz, cena 3 złr. 50 cnt. zniż. na 1·25
— Ofiary, 2 tomy razem, 3 złr. 50 ct.. zniż. na 1·25
KRASZEWSKI. Tomko Prawdzic, wierutna bajka, cena 60 ct. zniż. na—·25
— Gawędy o literaturze i sztuce, cena 1 złr. 50 ct. zniż. na—·60
ŁOZIŃSKI Wł. Galiciana, obrazki z pierwszych lat historyi galicyjskiej (na wyczerpaniu) cena 1 złr. 60 cnt. zniż. na—·80
MILL JOHN-STUART. O rządzie reprezentacyjnym, cena 2 złr. 40 ct. zniż. na—·60
MOMMSEN. Historya rzymska, 4 wielkie tomy cena 15 złr. zniż. na 8·—
MÜLLER. Świat roślinny z 400 drzeworytami, 2 tomy, cena 4 złr. zniż. na 2·50
NIEWIADOMSKI W. Obrazy z życia Flory, z licznemi drzeworytami. Warszawa 1881, cena 2 złr. 50 ct. zniż. na 1·50
PAMIĘTNIK o księciu Karolu Radziwille, spisany według archiwum nieświeżskiego (na wyczerpaniu), cena 2 złr. 20 ct. zniż. na 1·—
PIOTROWSKI Rufin. Pamiętniki z pobytu na Syberyi, 3 tomy, cena 9 złr, zniż. na 2·40
POL Wincenty. Obrazy z życia i natury, 2 tomy, cena 4 złr. zniż. na 1·60
SIEMIEŃSKI LUCJAN. Rady patroniuszowe 2 tomy, cena 2 złr. 40 ct. zniż. na—·80
STADELER Dr. G. Podręcznik do jakościowego chemicznego rozbioru, z 6go wydania niemieckiego przełożył Nawratil, cena 1 złr. zniż. na—·40
SZAJNOCHA. Lechicki początek Polski, cena 4 złr. 76 ct. zniż. na 1·80
SZUJSKI. Portrety nie Van-Dycka, cena 1 złr. 50 ct, zniż. na—·60
— Jerzy Lubomirski, dramat. cena 1 złr. 60 ct. zniż. na—·60
— Jasełka galicyjskie, cena 1 złr. 20 ct., zniż.—·60
SZPADERSKI X. Patrologia, 2 tomy, Kraków 1880, cena 4 złr. zniż. na 1·50
WERMONTY Dr. Historya literatury francuskiej, cena 5 złr. zniż. na 1·40
ZACHARJASIEWICZ. Marek Poraj, powieść z czasów pierwszego rozbioru Rzplitej polskiej, cena 2 złr. 40 ct. zniż. na—·80

A. KRÓLIKOWSKI

Plac Franciszkański Nr. 8, pod „Bogiem Ojcem" w Krakowie

skład futer

w którym przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu.

Przyjmują się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. — **Ceny jak najniższe.** 1389 2 4

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 21.

Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:

Prysznice, Wanny, Sitzbady, Bidety, Parówki, Water-closety nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.

Urządza gromochrony, dzwonki elektryczne

W. KOSYDARSKI

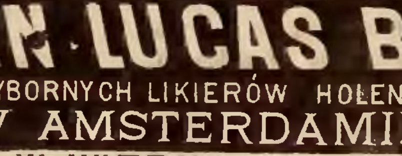
w Krakowie ul. Szewska 21.

Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone. 1324 8 30

Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.



KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Ochrona

(Article de Paris) z gumy rozsyłam pod kopertą za nadesłaniem lub pobraniem, za 1 tuzin 6 marek, w najlepszym zaś gatunku 9 marek.

F. Schäfer, Szczecin

1376 3 10

Ogród w Nawojowéj

ma do sprzedania następujące rośliny:

1. **Róże wysokopienne** jednoroczne w 45 odmianach „Romontante, Bourbon i Thea" po 50 ct. do złr. 1·50 za sztukę.
2. **Róże nizkopienne jednoroczne** w 45 odmianach po 15 ct. za sztukę.
3. **Róże miesięczne** w 3 odmianach po 10 ct. za sztukę.
4. **Goździki** remontanty najnowsze w 82 odmianach, w pięknych kolorach, po 15 ct. za sztukę. Dobór tychże z 82 odmian tylko 10 złr. 50 ct.
5. **Pelargonie** szkarłatne pełne, w 8 odmianach po 10 ct. za sztukę.
6. **Pelargonie** „scarlat" pojedyncze z kolorowemi liśćmi, jednoroczne, w 6 odmianach po 10 ct. za sztukę.
7. **Werbeny** tegorocznego sztubrowania w 25 odmianach, sztuka po 10 ct.
8. **Fuchsia corymbiflora i Fuchsia fulgens**, po 15 ct. za sztukę.
9. **Fuchsie** pełne i puste w różnych odmianach, po 10 ct. za sztukę.
10. **Kelensy** „Coleus" w 15 odmianach na kobierce, jakoteż „Archirantes verschafelty", „Archirantes auriticulata," „Iresinia Lindeni", „Iresinia acuminata" są też do nabycia. 1399 3 3

Obstalunki jak najpunktualniej wykonywane będą. Opakowanie jak najstaranniejsze.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr w Nawojowéj, o. p. Nowy Sącz.**

Zaproszenie do przedpłaty

na

POSTĘP ROLNICZY

wychodzący pod redakcyą Stanisława Przyniczyńskiego w Bytomiu (Beuthen O/S.) rok VI.

Pismo to podaje wszystko to, cokolwiek może interesować światłego rolnika i gospodarza, traktuje rzeczy krótko, jasno i pouczająco.

Cena kwartalna wynosi w Galicyi 2 złr. Redakcya zaprasza najuprzejmiej do licznej prenumeraty, którą przesyłać można wprost pod adresem: Redakcya „Postępu Rolniczego" Bytom (Beuthen O/S) Prusy. 707 6 ?

Zygmunt Wasilkowski

ASFALCIARZ

były agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, rodzimemi asfaltami:

WŁOSKIM I LIMMEROWSKIM.

Adres:

Z Wasilkowski w Krakowie ulica ś. Jana Nr. 10.

691

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 13 4.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. . . . . za 100 rubli	1:8 —	118 75
	Marki niem. złote lub pap. . . . „ 100 mar.	58 25	58 75
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 45	9 52
6%	Pożyczka krajowa galic. . . . . za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic . . . „ 100 zł.	98 —	98 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 —	98 50
4	„ „ „ „ „	89 75	90 25
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 75	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%. . .	100 25	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat .	97 —	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. . . . za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „ . . . . „ „ 100	87 50	88 —

Lwów, dnia 12

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. . . s. na zł. 200	306 —	— —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. . . . za złr. 100	97 80	98 25
4	„ „ „ „ „ . . . „ „ 100	90 —	90 50
6	„ „ Banku hipotecznego gal. . „ „ 100	101 50	103 —
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 —	97 75
6	„ „ Banku włościań. . . . . „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	98 15	98 60

Wiedeń, dnia 12/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa . . . . . za złr. 100	78 35	78 50
4½	„ „ srebrna . . . . . „ „ 100	69 —	79 5
4	„ „ złota . . . . . . „ „ 100	98 5	98 20
4	„ „ pap. nowa . . . . . „ „ 100	93 15	93 30
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. . . . za złr. 100	119 75	120 5
5	„ „ 1860 „ 500 „ . . . „ „ 100	131 50	132 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ . . . „ „ 100	137 75	138 25
—	„ „ 1864 bez % całe . . „ „ 100	167 50	167 75
—	„ „ 1864 bez % połówki . „ „ 100	167 50	167 75
—	Como Renten-Schein na 42 lirów . „ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. — 300 franków . za sztukę 1	148 —	148 50

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska . . . . . za złr. 100	120 30	120 50
4	„ srebrna „ . . . . . „ „ 100	120 20	120 40
5	„ pap. „ . . . . . „ „ 100	90 —	90 15
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	98 25	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	115 80	116 20
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 80	116 20
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . . „ „ 100	110 10	110 0

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie . . za złr. 100	98 —	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. . . „ „ 100	99 20	99 60
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 90	99 40
5	„ „ Węgierskie . . „ „ 100	99 20	99 60

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 . za sztukę 1	113 50	114 —
5	„ „ „ „ 1878 . „ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków . . „ „ 1	32 25	32 50
0	„ Tureckie po 400 „ . . „ „ 1	27 —	27 25

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit a. g. oest. złote . za złr. 100	117 25	118 —
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	97 75	98 —
6	„ Banku hipotecz. gal. . . . . „ „ 100	102 25	102 75
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „ . . . . . „ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	102 —	103 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
5	„ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 —	101 75
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem. . . „ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „ „ „ . . . „ „ 100	98 25	98 75
5	Listy zast. rustykalne . . . . . za złr. 100	100 75	101 25
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie . . „ „ 100	95 —	— —
6	„ „ „ 20-letnie . . „ „ 100	92 —	92 75
5	„ „ Banku austr.-węg. . . „ „ 100	100 60	100 80
5	„ „ „ „ . . . „ „ 100	98 85	99 —
4½	„ „ „ „ . . . „ „ 100	92 40	92 70
4			

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
	Albrechta . . . . . na 300 złr. za złr. 100	94 30	94 60
5	Ferdynanda północn. . na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 50
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 . na 300 złr. „ „ 100	98 70	98 90
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj . na 200 złr. „ „ 100	96 60	96 90
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	95 —	5 25
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	95 25	95 75
5	Rudolfa . . . . . . na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 80
5	Siedmiogrodzkiéj . . na 200 złr. „ „ 100	93 15	93 40
5	Lombardy (Südbahn) . na 500 fr. za sztukę 1	137 75	138 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	93 —	93 25
5	Nordosty . . . . . na 300 złr. za złr. 100	91 80	92 15
5			

LOSY.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 75	171 25
	Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunajn. . na 100 złr. „ „	108 —	109 —
—	Insbruck . . . . . na 20 złr. w. a. „ „	21 50	22 —
—	Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „ „	19 50	20 —
—	Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „	— —	19 25
—	Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	39 —	40 —
—	Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „	36 50	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 25	12 75
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „ „	6 10	6 30
—	Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. za sztukę	22 25	22 75
—	St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie . . . na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 —
4	„ . . . na 50 złr. w. a. „ „	64 —	65 —
—	Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „ „	28 25	29 —
—	Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank . . . . na 120 złr	116 50	11 75
5	Bankverein Wiener . . . . . . na 100 złr	109 75	110 —
5	Bodencredit allgem. aust. . . . . . na 80 złr.	219 —	219 50
5	Kredytowe dla handlu i przem. . . . na 160 złr	316 —	316 30
5	Kreditbank węg. allg. . . . . . . na 200 złr.	312 —	312 50
5	Hipoteczne galic. . . . . na 200 złr	64 —	60 —
5	Bodencredit „ . . . . na 200 złr	— —	— —
5	Länderbank . . . . na 100 złr.	126 —	127 —
5	Austro-węgiersk. . . . . na 600 złr	832 —	835 —
5	Unionbank . . . . na 100 złr.	117 40	117 70

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta . . . . na 200 złr.	82 —	86 —
5	Alföld Fiume . . . . na 200 „	170 25	170 75
5	Ferdynanda Nordbahn . . . . . n. 1050 „	2778 —	2783 —
5	Franciszka Józefa . . . . . . na 200 „	193 75	194 25
5	Karola Ludwika . . . . na 210 „	308 25	308 75
4	Koszycko-Bogumińsk. . . . . . na 200 „	147 —	147 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy . . . . na 200 „	171 —	171 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	23 —	23 25
bez %	Prag Duxer	57 75	58 25
5	Rudolfa . . . . na 200 złr.	164 50	165 —
5	Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	164 25	164 75
5	Staatseisenbahn państwowa . . . . na 200 „	340 50	341 —
5	Lombardy (Südbahn) . . . . . . na 200 „	147 70	148 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. . . na 200 „	161 80	1 2 —
5	Nordosty . . . . na 200 „	157 75	158 25

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . „ „	9 48	9 49
20-to Markówka . . . . „ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne . . „ „	9 77	9 79
Funty szterlingi . . . . „ „	11 92	11 96
Tureckie liry złote . . . . . . „ „	10 75	10 77
Banknoty włoskie . . . . „ „	47 35	47 45
Ruble papierowe . . . . „ „	118 25	118 50

Warszawa, dnia 12 4.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 65	100 —
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne . . . . . . za rs. 100	87 75	88 —
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	94 50
	„ „ „ „ IIa „	— —	92 25
	„ „ „ „ IIIa	— —	— —

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.